

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W mieście rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ewierocetni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany“ dla prenumeratorów *Gazety Lwowskiej* kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

9. Biuletyn.

Jej c. i k. Wysokość Najdostojniejsza Arcyksiężna Marya Walerya przepędziła noc tę we śnie, który trwał bez przerwy; stan jest zadawalający. Temperatura 36.7.

Stan nowonarodzonej Arcyksiężniczki zadawalający.

Wiedeń, dnia 31 stycznia 1892, godziny 8 1/2 rano.

Radca dworu
profesor dr. baron Widerhofer w. r.

Radca dworu
profesor dr. Gustaw Braun w. r.

10. Biuletyn

Przebieg popołudniowej słabości Jej c. i k. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężny Maryi Waleryi jest ciągle normalny. Temperatura 36.8.

Zadawalający jest także stan nowonarodzonej Arcyksiężniczki.

Wiedeń, dnia 31 stycznia 1892, godziny 7 1/2 wieczór.

Radca dworu
profesor dr. baron Widerhofer w. r.

Radca dworu
profesor dr. Gustaw Braun w. r.

11. Biuletyn.

W ciągu dzisiejszej nocy spała Jej c. i k. Wysokość Najdostojniejsza Arcyksiężna Marya Walerya długo i spokojnie. Temperatura 36.5.

Nowonarodzona Arcyksiężniczka cieszy się zdrowiem dobrem.

Wiedeń, dnia 1 lutego 1892, godziny 9 rano.

Radca dworu
profesor dr. baron Widerhofer w. r.

Radca dworu
profesor dr. Gustaw Braun w. r.

12. Biuletyn.

W ciągu dnia dzisiejszego czuła się Jej c. i k. Wysokość Najdostojniejsza Arcyksiężna Marya Walerya bardzo dobrze. Temperatura 36.7.

W stanie nowonarodzonej Arcyksiężniczki nie zaszła żadna zmiana.

Wiedeń, dnia 1 lutego 1892, godziny 8 1/2 wieczór.

Radca dworu
profesor dr. baron Widerhofer w. r.

Radca dworu
profesor dr. Gustaw Braun w. r.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 lutego.

Izba deputowanych Rady państwa zajęta była przez pięć posiedzeń obradami nad reformą studyów prawniczych i poświęciła temu przedmiotowi gruntowną uwagę, wychodząc ze stanowiska, iż doniosłość jego sięga poza ramy najbliższej nim interesowanych osób, t. j. słuchaczy i profesorów prawa. Wydział prawniczy bowiem dostarcza Państwu i ludności sędziów, urzędników administracyjnych, adwokatów, a ci stykają się bezustannie z różnymi warstwami społeczeństwa i oddziaływają niepomniernie na ich stosunki życiowe. To też wszystko co odnosi się do wykształcenia prawników, dotyka interesów ogółu ludności i tej okoliczności należy przypisać w pierwszym rzędzie owo zajęcie, jakie budziły powszechnie obrady nad reformą studyów jurydycznych.

Jako jedną z zalet tej reformy podnoszono z kilku stron to, iż niewytwarza ona zasadniczych zmian, lecz trzyma się w głównej rzeczy wypróbowanej podstawy, na której opiera się dotychczasowy system naukowy hr. L. Thuna. Zadaniem nowej ustawy jest tylko dokonanie w planie naukowym szeregu tych uzupełnień i zmian, jakie wydają się konieczne skutkiem trzydziestoletniego przeszłego doświadczenia. Na ich czele zaś znajduje się zaprowadzenie nauki austriackiej historii państwowej, jako historii ustroju państwowego i prawa publicznego.

Reforma ta powitana wszechstronnie nader życzliwie ma wypełnić lukę, która dała się dotkliwie uczuwać ze względów ogólnopństwowych, obywatelskich i politycznych. Od każdego bowiem, który powołany jest w jakimś Państwie do publicznego działania, należy żądać, aby był dokładnie poinformowany o procesie rozwoju tego Państwa i prawa państwowego, podwójnie zaś jest to niezbędnem w Państwie tak skomplikowanem jak Austro-Węgry. Słusznie przeto podniósł P. Minister oświaty, iż chodzi tu o nadzwyczaj cenny środek naukowy, mianowicie o polityczne wykształcenie młodzieży akademickiej i że historyczne badanie procesu tworzenia się austro-węgierskiej Monarchii, może przyczynić się tylko do wzmocnienia uczuć państwowych i wyrobienia sobie jasnego poglądu na właściwości organizmu. P. Minister Gautsch zakreślając szerszy niż dotychczas zakres umiejscowieniom prawnopństwowym, powodował się właśnie temi wyższymi względami politycznymi, nie zaś wyłącznie motywami dydaktycznymi. Jest to niestety powszedniem zjawiskiem, że młody prawnik bywa doskonale obznajomiony z instytucjami rzymskimi lub kościelno-hierarchicznymi urządzeniami, słabe zaś ma tylko pojęcie a austriackiem państwem i administracyjnym prawie.

Otóż teraz właśnie ma nastąpić rozszerzenie odnośnych umiejscowień. Konstytucjonalizm, niemniej cały nowoczesny prąd doby obecnej, w której Państwo powołuje do działania coraz szersze koła, magają od jurystów odpowiedniego wyszego ukształcenia. Podniesienie zaś tego poziomu stanie się znakomitym środkiem zaradczym przeciw owemu lekkomyślnemu dyktantyzmowi i tym niegodziwościami, które obecnie więcej niż kiedykolwiek krzewią się na polu ekonomicznym, napełniają całe warstwy ludności zgubnymi ideami i aspiracyami, i stawiają wielką przeszkodę dla zdrowych, opartych na znajomości rzeczy i doświadczeniu myśli ekonomicznych.

To widocznie P. Minister oświaty miał na uwadze wypowiadając zdanie, że gruntowne naukowe wykształcenie jurystów na polu socyalnem jest najskuteczniejszym środkiem przeciw rozkładowym tendencjom i zgubnym hasłom chwili bieżącej.

Z kilku stron zarzucano projektowi, iż narusza podstawę prawnohistorycznych stu-

dyów. Zarzut ten został odparty w ciągu rozpraw jako nieuzasadniony, przyczem wyjaśniono, iż skrócenie o jeden kurs tych studyów przygotowawczych ma tylko na celu uzyskanie więcej czasu dla nauk o wiele ważniejszych niż tamte. Zresztą trzykursowe studium historii prawa wystarczy najzupełniej przy trafnym wykładzie profesora i pilności słuchacza do naukowego zrozumienia obowiązującego prawa i zupełnego zaznajomienia się z jego rozwojem.

Dalsza reforma odnosi się do zasadniczego rozdzielenia egzaminu państwowego i rygorozum, dzięki czemu z jednej strony silniej będzie przestrzegany charakter egzaminu państwowego jako rękopisów niezbędnych kwalifikacji do służby publicznej, z drugiej zaś strony doktorat staje się odtąd godnością czysto naukową, odzyska na nowo dawny kredyt, który ostatnimi czasy mocno był podupadł.

Przebieg obrad nad reformą studyów prawniczych w obu Izbach przekonał, iż fundamentalne postanowienia ustawy znalazły tylko przyjaźń. Zapatrywania i uchwały rozchodziły się tylko w tem, czy studium prawnohistoryczne ma obejmować trzy lub cztery półroczia. Ta różnica jednak nie stanie się prawdopodobnie przeszkodą w rychłem wprowadzeniu w życie ustawy, którą powitano wszechstronnie z uznaniem, upatrując w niej cenne ulepszenie studyów prawniczych w Austrii.

Rada Państwa.

Mowa J. E. Ministra handlu margr. Bacquehema,

o traktatach handlowych.

(Ciąg dalszy).

Przemysł kruszcowy, przemysł żelazny, czy bardzo obawiał się rezultatu rokowań. Spodziewam się, że obawy dziś są już rozproszone. Nasz wielki przemysł żelazniczy nabierze z traktatów przekonania, że w zasadniczym zapatrywaniu Rządu o potrzebie dostatecznej ochrony dla niego żadna nie zaszła zmiana. Nowe nasze normy celne dla żelaza należą wciąż jeszcze do najwyższych naszej taryfy. Niektóre ofiary będą boleśnie

Gawędy Londyńskie

przez

Edmunda S. Naganowskiego.

XXV.

28 stycznia.

Smutno się rok zaczął tutaj i postęp swój pospępnemi znaczy dniami. Ciężka załoba w rodzinie królewskiej, ciężka w tylu innych domach, a tajemnicza choroba coraz liczniejsze zabiera ofiary. Życie towarzyskie ustało prawie zupełnie, tak w stolicy jak i na prowincyi, a kto tylko może — opuszcza kraj, chroni się na dalekim Południu przed grozą tej nieszczęsnej influency. W stosunkach normalnych, powinienby się zacząć sezon zimowy na West-endzie — przynajmniej dla osób zdrowych i niemających zobowiązań sportowych; świat niedomagający na siłach, zwykły o tej porze bawić w nadmorskich miejscowościach — w Brighton, Torquay i w Scarborough. Tymczasem „registrator generalny“, prezes centralnego biura statystycznego, ogłasza co tydzień groźniejsze wiadomości, stwierdzające, że zdrowiu publicznemu najmniej służą miasta nadmorskie, a tuż po nich — Londyn. Zwykły stosunek przeciętnej śmiertelności podaje statystyka londyńska w liczbie 19 osób na każdy tydzień, w przeciągu roku; w Brighton, umie-

ra przeciętnie tylko 17 osób. Ale, od grudnia, liczby te rosną z straszliwym pospiechem: wczorajszy raport, najsmutniejszy od roku „wiekiej cholery“, zapisuje 2623 nowonarodzonych w Londynie, a umarłych 3761; stosunek śmiertelności wynosi 47 na tysiąc! Daleko gorzej jest w Brighton, bo aż 60.9 na tysiąc! Nikt zaś nie pojmuje, dlaczego miasta, jak Sheffield, Manchester, Bradford i Hull, zachowały swą zdrowotność normalną i są prawie zupełnie wolne od tak ogólnie grasującej influency?...

Może więc ma rację Nestor tutejszych dziennikarzy, Jerzy August Sala. Wyrzili on przekonanie, że zło, któreśmy nazwali influencją, jest poprostu ogólnym ubytkiem sił fizycznych w pokoleniu żyjącem, jest wysuszeniem szpiku, rozwodnieniem krwi, upływem soków żywotnych — jest skutkiem powszechnej niewrozy, spotęgowanej gorączkową pracą umysłową i fizyczną. Pysznem swem piórem kreśli Sala ponury obraz ogólnego rozstroju moralnego w Europie, którego następstwem ma być zanik sił cielesnych, coraz słabsza odporność w obce chorób i... bardzo możliwe powstawanie nowych komplikacji patologicznych i bakteryologicznych. Wymienione miasta angielskie, w których influencja nie zagnieździła się dotąd, są zamieszkałe przez ludność ciężko pracującą, napływającą z osad wiejskich, nawykłą do regularnego trybu życia, poprzestającą na dostatnim zarobku. Natomiast — tak tu, jak i zagranicą — złe sroży się najgwałtowniej w ogniskach pracy umysłowej. Jeśli przez pra-

cę tę rozumiemy nadmiar umysłowego wytężenia, czy ono jest w kierunku etycznie godziwym, czy w innym.

Lecz... dość już o tej influency. Jeżeli od niej rozpoczynałem gawędę, to dlatego jedynie, ponieważ o niej tylko mówi się tu i słyszy i czyta...

Wzdychamy do wiosny! Powróci wtedy do kraju książę Jerzy, który temi dniami wyjeżdża z matką dla dokończenia kuracyi w Południowej Francyi. Powróci — i zajmie w Izbie parów miejsce, tak niespodziewanie opróżnione przez nieboszczyka brata. Wiadomo wam już zapewne, że rodzina królewska pragnie przyspieszyć wstąpienie księcia w związek małżeński, i że przeznaczoną mu jest księżniczka Małgorzata, córka cesarzowej Fryderykowej. Dzisiaj, w porządku sukcesyi tronu, po księciu Jerzym, najbliższą jest starsza jego siostra, żona ks. of Fife — po niej zaś jej córeczka, lady Aleksandra Mac-Duff, nosząca rodowe nazwisko ojca, szefa klanu wszystkich Duffów szkockich. Po tej słabej dzieciźnie, najbliższej tronu, stoją dwie niezamężne córki księcia Walii, Wiktoryi i Maud, (Matylda?); książę Edynburski, brat następcy tronu, jako domniemywany spadkobierca praw Ernesta Kumberlandzkiego, dalszym jest od korony angielskiej, aniżeli ostatni syn królowej, ks. Connaught. Po nim to dopiero spaść mogą prawa sukcesyjne na księżniczkę Beatrix Battenbergską i jej dzieci.

W życiorysach ś. p. kardynała Manninga, podanych przez nasze pisma, nie zna-

lazłem wzmianki o szczególnej życzliwości, jaką ten wielki mąż i wielki biskup okazywał rodakom naszym, rozproszonym po Anglii. Zarówno go obchodził i los ich materialny i moralny.

Kiedy zmarły przed 9-ciu laty ksiądz Podolski zmuszony był zaniechać obsługi duchownej między ziomkami — około roku 1878 — był tu tylko jeden na całą Anglię kapłan Polak, ksiądz Bernard Żubiński, redemptorysta, wielki przyjaciel kardynała Manninga, pozostający obecnie w Mościskach. Ale ks. Żubiński, obarczony pracą i ważnym urzędem w swym zakonie, nie mógł poświęcać rodakom tyle czasu, ile sam pragnął, i ile wymagały ich potrzeby. On to jednakże wyjechał w Rzymie, że zjechał tu ks. Bakanowski — przyjęty radośnie i najserdeczniej przez arcybiskupa westminsterzkiego. Ks. Bakanowski pozostał tu atoli trzy lata tylko, bo po zamachu na jego życie w kościele włoskim — zamachu, którego powody są do dziś nie znane — został odwołany z Anglii do Galicyi. Od roku 1881 kolonie polskie w tym kraju nie mają księdza współziomka, a wyznać muszę, iż ś. p. kardynał starał się do końca życia o wypełnienie tak smutnego braku, czynił w tym celu bezustanne zabiegi. Niestety, rozbijały się one zawsze o lodowatą obojętność tych, u których kardynał miał prawo szukać pomocy! Chodziło o zapewnienie skromnej pensyi księdzu, któryby zgodził się zająć stanowisko „polskiego kapłana“ w Londynie. Na ochotnikach nie zbywało, przed

uczuwane, na jednym punkcie mniej, na drugim więcej, ale nie odnoszą się do warunków produkcyjnych, do samej istoty przemysłu żelazniczego. Z liczbą, która wyraża normę celną, rzecz ma się osobliwiej. Liczba podaje ściśle wymiar cła, a właściwie jest tylko wyrazem tendencji ekonomicznej. (*Bardzo słusznie!*) Zachodzi pytanie: czy zawarcie traktatu z Niemcami było dostateczną przyczyną do zmienienia ceł także dla przemysłu żelazniczego? Zdaje mi się, że na pytanie to trudno odpowiedzieć przecząco. Nasz przemysł żelazniczy zawsze był wielce zaniepokojony, ilekroć zapowiadano rokowania handlowo-polityczne, chociaż nie doprowadzały do zawarcia traktatu taryfowego. Traktat handlowy z Niemcami był dla naszego przemysłu żelazniczego o wiele niebezpieczniejszy, dopóki go nie zawarto, niż teraz, gdy jest zawarty. Mimo obniżenia różnicnych ceł żelazniczych traktat ten musi dziś być przyjemniejszy, bo stwarza stan stały i trwały na lat dwanaście, podczas gdy stan dotychczasowy był stanem niepewności. (*Bardzo słusznie!*)

Cło od żelaza surowego, które do roku 1882 wynosiło 50 ct. (od centnara metrycznego), odtąd zaś 80 ct., jest teraz obniżone na 65 ct. Podczas rokowań często czytaliśmy i słyszeliśmy, że cło od żelaza surowego będzie miarą dobroci całego traktatu z Niemcami. Tak nie jest; albowiem cło od żelaza surowego ma dwie twarze: stanowi ono ochronę dla hut, zarazem atoli jest ciężarem dla wszystkich, którzy potrzebują surowego żelaza, aby mółdź pracować. (*Bardzo słusznie!*) W traktacie niemieckim bez ofiar dla przemysłu żelazniczego obyć się nie mogło. Czyż mielibyśmy jeszcze więcej obniżyć cło od żelaza surowego, aby wytargować coś na rzecz ochrony gotowych towarów żelaznych? Byłaby to niedorzeczność. Cła od towarów tych, podobnie jak od surowego, są ustanowione tak, że mniej więcej stanowią średnicę między niższymi cłami z r. 1882 a wyższymi z r. 1887.

Cło nasze od cynku, zaprowadzone w r. 1887, jest teraz zniesione: nie okazało się właściwym, oddziaływało jako podatek. Cynk bywa coraz więcej używany w technice nowożytnej, w różnych rzemiosłach, które z radością powitają zniesienie cła jako zwolnienie z ciężaru (*bardzo słusznie!*); a pracują one głównie na wywóz. Natomiast nie mogliśmy zdecydować się na obniżenie cła od ołowiu, czem przysługę wyświadczyliśmy Karyntyi.

Obniżenie ceł naszych od towarów papierowych, szklanych, ceramicznych, drewnianych i skórzanym ma charakter wcale inny od obniżenia ceł od płodów tkackich i kruszcowych; oznaczają bowiem kompensację za ustępstwa, które nam Niemcy poczynili w tej samej gałęzi przemysłu. (*Bardzo słusznie!*)

Po tych wywodach o ofiarach naszych przechodzę do zdobyczy naszych dla wywozu, a więc do drugiej części tematu, że każda rzecz tyle kosztować może, ile warta. Zdobycz główna jest w dziedzinie rolnictwa, chociaż i wywóz płodów przemysłowych nie jest zaniedbany. Usłyszeliśmy tu, że traktat z Niemcami zawarty jest w interesie Węgier. Nie powinno się ustawicznie wynajdywać różnicy interesów ekonomicznych między obiema połowami Monarchii; aby je znaleźć, nie potrzeba spoglądać ku Węgrom; różnice takie znajdują się w samej austriackiej połowie Monarchii między krajem jednym a drugim, w krajach znów między powiatem jednym a drugim a w powiecie między miastami a wsiami; na samą wzmiankę o ewentualności zawarcia traktatu z Rumunią i do-

puszczenia byłaby rumuńskiego do Austrii, czyż nie ujawnia się tu w parlamencie bardzo żywo różnica interesów ekonomicznych. (*Żywe objawy zgody*). Ale przyznaję, że obniżenie niemieckiego cła od pszenicy wyjdzie na pożytek przedewszystkiem tym, którzy sprzedają nadmiar pszenicy; tymi nie my jesteśmy; co do jęczmienia atoli, słodu, drzewa, byłaby, wina, rzecz ma się inaczej. Nie powinniśmy zazdrośnie obliczać, ile przypada korzyści na Cis a Trans; powinniśmy owszem uznać, że ułatwiony obdyt węgierskich płodów ziemianiskich nam także wyjdzie na dobro, bo zmniejszy tłok wywierany przez węgierski nadmiar produkcji na nasze rolnictwo, bo rolnik węgierski będzie miał za co kupować artykuły naszego przemysłu.

Powiedziano, że cała podstawa traktatu z Niemcami jest fałszywa, bo Niemcy wewnątrz sytuacji swoją są zniewolone z zagranicy sprowadzać surowce i zboże i zdjąć z tych artykułów ciężar ceł. Jest to kwestya delikatna. Nie polegałbym na takiej kalkulacji, skoro chodzi o wywóz takiej wartości, że stanowi o naszym bilansie handlowym. Sama uwaga, że i przy terażniejszych cłach niemieckich wywóz nasz do Niemiec nie ucierpiał, nie uspokajałaby mnie bynajmniej; samo bowiem mnóstwo wywozu nie decyduje o rzeczy; czynnikiem decydującym jest zysk, a tego nie było. Zapytajcież rolników naszych, właścicieli tartaków i słodowni, ile zyskali w latach ostatnich. Stanęliśmy już na krańcu elastyczności; nie wiele brakło, a cały wywóz byłby przepadł. (*Bardzo słusznie!*) A więc wszystko pozostawiać Niemcom i polegać na tem, że one same cła swoje obniżą, wydawałoby mi się rzeczą zbyt śmiałą. W ten sposób nie doszłoby się nigdy do traktatu taryfowego. Czyż jedno państwo podwyższa swe cła przeciw drugiemu, a drugie idzie za przykładem tamtego na to, aby przez niejaki czas patrzeć na siebie z ukosa, a potem nagle dobrowolnie, bez umowy, cła znów poobniżać? Aby taką teorię wynaleźć, na to trzeba być albo zwolennikiem polityki wolnych rąk, jak n. p. pos. Kramarz, która to polityka handlowa wnet okazałaby się polityką bardzo niewolnych rąk, albo zwolennikiem tak zwanego zwartego obszaru ekonomicznego, wedle którego zasad nie powinno się w ogóle więcej produkować, niż się w samym kraju zużywa, a wywóz skazany jest na wymarcie.

Niektórzy zwolennicy zwartego obszaru ekonomicznego co prawda nie posuwają się tak daleko; pragną popierania wywozu aż do chwili gdy uczują się dość silnymi, żeby urzeczywistnić swój ideał zasklepienia się. Powiedziałem już kiedyś w wys. Izbie, że jest w tem sprzeczność popierać wywóz wszelkimi sposobami, a w pewnej chwili nagle kres mu położyć. W tento sposób, a nie przez traktaty nasze upadłyby wszystkie gałęzie przemysłu, które wywozem stoją. Ale o tym punkcie dzisiaj rozwodzić się nie myślę. Bądź co bądź, panowie ci są więc tego zdania, że trzeba popierać wywóz. Proszę powiedzieć mi, jakimi sposobami popiera się wywóz. Tem, że pozyskamy wpływ na taryfy celne państw innych; tem, że postaramy się o obniżenie ich ceł. A jakże to zrobić? Osiągniemy to, obniżając własne cła na korzyść tamtych państw. I o to stanęliśmy na punkcie traktatów taryfowych.

Mniej więcej temi samymi argumentami posługiwali się panowie stronnictwa młodocześnie, którzy oponują traktatom, jak się zdaje, zasadniczo, i to wszystkimi, nawet belgijskiemu, chociaż naprawdę nie wiem, co by zarzucić można, że skorzystaliśmy z sposobności, by stosownie wywyższyć zasadę największych korzyści (t. j. nabyć prawo do największych korzyści celnych, jakie Belgia w swoich traktatach taryfowych nadaje którymkolwiek innym państwom), którego zasada ma obecnie większą wartość niż kiedykolwiek. (*Bardzo słusznie!*) Natomiast na zadane mi w komisji pytanie, jak Rząd wogóle myśli postępować w nadawaniu od siebie innym państwom największych korzyści, mogłem tylko odpowiedzieć, że na pytanie to odpowiedź w ogólności nie jest łatwa, że zawisto to od każdego wypadku zosobna i że dziś trudno przewidzieć, jak w biegu lat dwunastu ukształtują się pod tym względem stosunki handlowo-polityczne. Jak zaś w pewnym danym razie postąpiliśmy sobie z zasadą skorzystania z największych korzyści i wzajemnego nadania ich, to widzicie, panowie, z traktatu belgijskiego. (*Brawo!*)

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sprawy parlamentarne.

Na wczorajszym posiedzeniu klubu zjednoczonej lewicy niemieckiej oświadczył dr. Plener, iż ofiarowano mu posadę prezydenta wspólnej Izby obrachunkowej i że odbywały się w tej mierze rokowania na zasadzie pewnych politycznych zastrzeżeń. W obecnym położeniu politycznym, szczególnie wobec najnowszego zawiązania sprawy czeskiej, uważa on jednak za swój obowiązek pozostać

nadal w parlamencie i w Sejmie dla tego oświadczył, iż uczynionej sobie propozycji nie bierze już pod uwagę, a zarazem dodał, iż zupełnie nieuzasadnioną jest wiadomość o przyjęciu przez niego jakiegos daru honorowego. Oświadczenie to przyjęto hucznymi oklaskami.

Koła parlamentarne są zdania, iż postanowienie dr. Plenera spowodowane zostało głównie tem, że prezydentura najwyższej wspólnej Izby obrachunkowej, którą mógł otrzymać w razie propozycji ze strony hr. Kalnoky'ego, jako prezydenta ministrów wspólnych, zmusiłaby go do złożenia mandatu poselskiego, albowiem prezydent wspólnej Izby obrachunkowej nie mógłby być ani deputowanym austriackim, ani węgierskim. Obecne postanowienie Plenera nie przesądza jednak o przyszłości.

Z Berlina.

(Związki robotnicze. — Opozycja i minister Miquel.)

Jeśli pomiędzy katolicką ludnością robotniczą socyalizm względnie nie wielkie czyni postępy, to przyczynę tego objawu należy przypisywać w znacznej części katolickim związkom robotniczym, pielęgnującym miłość do religii. Obecnie projektowana jest radykalna organizacja tych związków. Ponieważ przekonano się w sferach katolickich, że agitacja socyalistyczna czerpie główne swe siły w związkach zawodowych (*Fachvereine*), przeto postanowiono w celu przeciwdziałania tej agitacji zwracać i w związkach baczniejszą niż dotychczas uwagę na sprawy specjalnie zawodowe i wytwarzać przy nich stowarzyszenia rękodzielnicze. Związek robotników katolickich w Akwizgranie założył już sześć tego rodzaju stowarzyszeń; generalny wikaryat arcybiskupi w Kolonii, któremu przedstawiono ustawę, zgodził się na tę zmianę, tak, iż niebawem nastąpi przemiana innych związków katolickich podług wzoru akwizgrańskiego. Oprócz tego postanowiono przy związkach czeladników katolickich urządzić biura do wskazywania pracy, oraz specjalne komisje, zajmujące się opieką prawną, oraz wspieraniem członków podupadłych materyalnie. Komisjom tym powierzone obszernie pole działania; mają one przychodzić z pomocą członkom związku przy pisaniu prośb i podań do władzy, starać się o wybór zdolnych przedstawicieli robotników do instytucji ubezpieczeniowych, pośredniczyć w sporach itp. Wszystkie te zamiary zyskały uznanie wyższego duchowieństwa.

Opozycja w Prusach dopomina się coraz gwałtowniej ustąpienia z gabinetu p. Miquel'a. *Voss. Ztg.* pisze: „Dzisiejszy minister skarbu wyświadczył swojemu stronnictwu niejedną cenną przysługę, a najlepszą wyświadczyłby przez podanie się do dymisji. Kiedy p. Miquel objął ster skarbowości pruskiej, opinia publiczna słusznie uważała, że nie pożądał go dla pensji lub tytułu; przyjął go, bo w przyjęciu znajdował tak dla każdego przywódcy politycznego upragnioną sposobność spożytkowania swych wypróbowanych przekonań w zakresie prawodawstwa i zarządu państwowego. Chwila obecna jest dla narodu poważna, a w takiej chwili potrzeba jasności i skupienia. Sprzeciwia się to dzisiejszemu położeniu politycznemu, że w ministerstwie zasiada mąż narodowo-liberalny, sprzeciwia się hasłu, wydanemu przez Benningsena, aby wszystkie siły liberalne zebrać do walki, która się teraz rozpoczęła. Prawdopodobnie nie sam tylko Miquel wyjdzie z gabinetu; gdyż i nie jeden z kolegów obojście dalekim jest od uznawania tego „nowego kursu“ za szczęśliwy. Prawo szkolne dostarcza powodu do dobrego zejścia ze sceny ministeryalnej. Całe stronnictwo liberalne ma prawo żądać od Miquela wytrwania w żądaniu dymisji. W takim tylko wypadku najlepsza jego przysługa, wyświadczona stronnictwu, do którego on należy, nie będzie zarazem i ostatnią.“

Nominaacya ks. kardynała Ledóchowskiego.

Z Rzymu piszą:

Ojciec św. nominaacyą ks. kardynała Ledóchowskiego na prefekta Propagandy nie tylko stanowczo zmanifestował swe uznanie dla zasług, charakteru i wielkich zdolności ks. kardynała, ale stawiając na tak wysokim stanowisku Polaka, chciał i ze swojej strony stwierdzić, że przeszła era niedowierzania Polakom i posądzania ich zawsze i we wszystkim o dążność przewrotu. W zeszłą sobotę już ks. kardynał sekretarz stanu oznajmił był ks. kardynałowi Ledóchowskiemu, że Ojciec św. pragnie go postawić na czele instytucji kościelnej, która, całego świata ma pod swoją jurysdykcją. Ks. kardynał, znając dobrze ważność i odpowiedzialność nowego urzędu, napisał piękny list do Ojca św., wypraszając się od prefektury,

a popierać miał swą prośbę nie tylko wielkiem i brakiem sił, ale i względami natury politycznej. Otóż w parę dni potem, gdy wraz z ks. kardynałem sekretarzem stanu był u Ojca św., usłyszał od Papieża, że właśnie ten list kardynała jeszcze więcej Ojca św. w postanowieniu utrzymuje, bo tak pisać może tylko *un uomo di Dio*. Nie było już możliwości dalej się wymawiać. Oczekujący nasz kardynał woli Ojca św. poddał się z tą zresztą dobrą wolą i stanowczością, które pięknie wszystkie sprawy życia jego całego charakteryzują. Jest to zapewne godność wielka, ale i krzyż ciężki, a jeśli wolno być prorokiem, to właśnie to nieszukanie wyniesienia, a chętne przyjęcie krzyża, które rozkłada niezwykle rządy i pełne błogich skutków. Słyszeliśmy z ust s. p. kardynała Franchi, że kiedy ze strony Piusa IX. wiadomił był ks. Ledóchowskiego o nominacji jego na stolicę gnieźnieńsko-poznańską, że żłami się wymawiał od tej godności, a jedynie na wyraźny rozkaz Papieża ją przyjął.

Ochrona dzieł sztuki we Włoszech.

W parlamencie włoskim znajdowała się w poniedziałek na porządku dziennym sprawa ochrony dzieł sztuki we Włoszech. Deputowany Mariotti interpelował, czy prawdą jest, że z galerii księcia Sciarra - Colonna zginęło wiele dzieł sztuki sławnych mistrzów. Minister oświecenia Villari odpowiedział, iż rząd zarządził kontrolę nad galerią, z której w istocie zginęło ośm wielkich dzieł artystów słynnych i 40 obrazów mniejszych. Po powtórnym przemówieniu Mariottiego, przystąpiono do rozprawy nad projektem ustawy, mającej na celu ochronę dzieł sztuki i zbiorów muzealnych. W projekcie znajduje się postanowienie, że ktokolwiek trwoni, sprzedaje, lub niszczy zbiory dzieł sztuki w muzeach i bibliotekach, znajdujących się pod kontrolą państwa, ukarany ma być aresztem ciężkim od trzech do trzydziestu miesięcy. Z powodu nieukończonych rozpraw nad przedłożeniem, do głosowania w dniu tym nie przyszło jeszcze.

Na wstępnym posiedzeniu przyjęła Izba deputowanych 140 głosami przeciw 90 całe przedłożenie o ochronie galerij sztuk, a to według redakcyi, podanej przez ministra oświecenia.

Emigranci bułgarscy.

Z Bukaresztu piszą, iż dokonane niedawno wydalenie pewnej liczby emigrantów bułgarskich z Rumunii stać w związku z faktem, iż jeszcze przed wykryciem ostatniego spisku, jaki uknuli wychodźcy bułgarscy przebywający w Serbii przeciw księciu Ferdynandowi zwrócono w drodze poufnej uwagę rządu rumuńskiego na podejrzanę zachowanie się kręcących się po miastach nadduńskich emigrantów bułgarskich. Wydalenia te nieosiągnęły jednak o tyle zupełnego celu, iż wedle wiarygodnych informacji w dniach ostatnich zauważano znowu silny przypływ do Rumunii emigracyi bułgarskiej. I tak miasto Turn-Severin stało się znowu zbiornikiem wielu zbiegłych z Serbii wychodźców bułgarskich, którzy nie czując się tam bezpiecznymi, uznali za stosowne przeniesienie swoje kwatery na terytorium rumuńskie. Rząd rumuński wszakże mając w świadomości niebezpieczeństwa, jakie groziły krajowi za czasów Chitrowa, przez zawieszenie rewolucyjno-bułgarskiej agitacyi, nie czyniąc gościnnym Rumunii była nadużywana dla zagrażających spokojowi publicznej machinacyi. Celem uniknięcia z jednej strony zarzutu, jakoby rząd miał zamiar skłonić prawo schronienia na terytorium rumuńskim, z drugiej zaś przestrzeżenia z góry niepożądanych gości, że wszystkie ich czynności będą ściśle kontrolowane polecono władzy policyjnej w Turn-Severinie, aby zawiadomiła członków emigracyi bułgarskiej, że w razie dostrzeżenia najmniejszej z ich strony agitacyi, będą zmuszeni natychmiast do opuszczenia kraju.

Rząd rumuński wydał rozporządzenie, aby w granice Rumunii wpuszczano tylko takich cudzoziemców, których paspordia są wizowane przez konsulów rumuńskich.

Dymisya ministra Hubbeneta.

Dymisya rosyjskiego ministra komunikacyi, Hubbeneta, sprawiła podobno w Petersburgu wielkie wrażenie; przyczynę się miało do niej głównie minister Wyszniegradski, a powodem są wielkie nieporządki, które najpierw okazało przez niesłychane niedbalstwo w opóźnianiu transportów zboża dla okolic dotkniętych głodem. Jako następcę Hubbeneta wymieniają dzienniki petersburskie generała Petrowa, generała Annenkowa, lub

KRONIKA

Lwów, 4 lutego.

— Jej Ces. i Król. Wysokość

Najdostojniejsza Arcyksiężna Blanka, powróciła dziś z rana z Wiednia do Lwowa, w towarzystwie damy Dworu hrabiny Puppi i ochmi-strza Dworu hr. Lazzarini. Na dworcu kolejowym powitał Jej Ces. i Król. Wysokość Wiceprezydent Namiestnictwa p. Jan Lidl, oraz Rada Dworu i dyrektor policyi p. Krzaczkowski.

— Wiceprezydent krajowej Dyrekcji skarbu, p. Witold Mora Korytowski, wyjechał do Wiednia.

— Zebranie u Pani Namiestnikowej Maryi hr. Badeniowej w sprawie balu na rzecz kuchni ludowej i głodnych dzieci, odbędzie się jutro, w pałacu Namiestnikowskim, nie o 3-ej po południu, jak to wczoraj ogłosiliśmy, lecz o 5-tej, a to z powodu pogrzebu s. p. dr. Ziembickiego, oznaczonego na godzinę 3.

— Ceremonia przedstawienia się urzędników pocztowych. Dziś przed południem o godzinie 10^{1/4}, odbyło się przedstawienie oddziału kasy miejskiego urzędu pocztowego i ekonomatu p. radcy Dworu Seferowiczowi. Dyrektor miejskiego urzędu pocztowego i telegraficznego powitał w serdecznych słowach nowego kierownika, życząc mu błogosławieństwa bożego do wypełnienia trudnego zadania i zapewniając o niezmordowanych usiłowaniach podwładnego mu personelu, który i nadal do tego tylko dążyć będzie, by się stać w całej pełni wysokiemu Rządowi i społeczeństwu użytecznym, a przez to gorliwie wspierać swego zwierzchnika. — Gorącymi słowami podziękował p. rada Dworu wszystkim za złożone życzenia, a w odpowiedzi zachęcał, by urzędnicy tak w biurze, jak po za biurem, przez godne postępowanie zjednywali instytucji taką sławę, na jaką sobie tak wielka społeczna organizacja, jak poczta i telegraf, zasługuje. Zapewnił również, że we wszystkich sprawach osobistych chce być sprawiedliwym, wymaga szczerości i otwartości, by tą samą monetą mógł odplacać i jest pewny, że te życzenia jego się ziszczą. W końcu zapewnił, że będzie się starał każdego z podwładnych mu urzędników z osobna poznać i ocenić.

(s) Dr. Grzegorz Ziembicki. Wczoraj nad ranem został się z tym światem senior lekarzy polskich sędziwy dr. Ziembicki. Za młodu dzielny żołnierz. w wieku późniejszym znakomity lekarz — w jednym i drugim zawodzie walczył ze śmiercią skutecznie i zwycięsko, opatrując rannych na polach bitew wśród gradu kul i pocisków, nauczył się patrzeć śmiało i zimno w oczy śmierci, której stał się nieubłagany wrogiem, wyrwując z jej objęć liczne ofiary. Ziembicki był nie tylko bardzo wykształconym fachowym lekarzem, posiadającym bystre oko, niezmierny dar obserwacji i diagnozy, ale miał także rzadką i cenną zaletę, a nią było szczęście. Słynny i wielki chirurg francuski Ambroise Paré, mawiał: *Je le pansais, Dieu le guerit*. I Ziembicki robił dla chorego wszystko, co wskazywała nauka i doświadczenie, natura kończyła umiejętnie dzieło i zawsze w wiernym z lekarzem sojuszu przywracała zdrowie. Ziembicki wzbudzał olbrzymie u chorego zaufanie, cała jego typowa postawa, wzięcie i zachowanie, przypominające żołnierza, krzepiły pacjenta, podnosząc go na duchu i dodając otuchy i nadziei. Ułoż chorego był on niezrównanym w energii, decyzji i pomysłach, a różniące z każdym rokiem doświadczenie, oparte na rozległej wiedzy, zdobywało mu coraz szerszą klientelę i praktykę.

Dr. Ziembicki urodził się w roku 1806; W piętnastym roku życia, jako gimnazysta uciekł z Przemyśla do Warszawy i tam zaciągnął się do wojska narodowego do 2go pułku strzelców piechoty. Młodzieńcza ta odyseja nie trwała długo; odebrany po roku przez rodziców, powrócił do Galicji, z kąd, ukończywszy szkoły średnie, udał się na wydział medyczny do Wiednia. Następuje powstanie listopadowe. Jako lekarz popisał się Ziembicki do dawnego swego pułku i z nim odbył całą kampanię roku 1831. Po upadku powstania młody Ziembicki uczył się dalej, odbył kilka naukowych zagranieczek i jako lekarz praktykujący osiadł w Przemyśle. W r. 1848 brał czynny udział w organizacji narodowej, dowodząc w Przemyśle gwardyę obywatelską, którą własnym kosztem ekwipował. W kilka lat później (1855), z głosem już imieniem osiadł we Lwowie, gdzie odrazu zasłużył sobie na uznanie i sławę.

Po ogłoszeniu konstytucji, miasto Przemyśl w nagrodę obywatelskich zasług ofiarowało mu mandat poselski do Sejmu, a równocześnie wybory lwowskie powołały go do grona Rady miejskiej. W krótkim swoim zawodzie publicznym, odznaczał się Ziembicki, jak zresztą wszędzie i zawsze, gorącym patriotyzmem i najczystszy charakterem. Do późnej starości zachował czerstwość, energię i świeżość umysłu; w pracy nie ustawał, oddany zawsze na usługi bliźnich, niosąc im skuteczną pomoc i światłą radę, dopiero przed dwoma laty tknięty częściowym paraliżem, musiał zaniechać praktyki i zamknąć się

w domu; pomału życie gasło, siły ustawały a wczoraj rano nastąpiła śmierć łagodna i spokojna.

Zmarły pozostawił kilkoro dzieci, a między niemi godnego swego następcę, dr. Grzegorza Ziembickiego, prymariusza szpitala powszechnego.

Pogrzeb odbędzie się jutro, w piątek o godzinie 3 po południu.

— Ze Świata. W niedzielę, dnia 7 lutego w Kasynie Narodowej odbędzie się piknik urządzony przez Stanisława hr. Mycielskiego, który zapowiada się świetnie i przyczyni się niezawodnie do ożywienia apatycznego nad wyraz karnawału tegorocznego.

— Z karnawału. Wczorajszy „piknik lekarski“ w Kasynie miejskim, udał się wyborze. Udział tańczących był znaczny. Do pierwszego kadryla stanęło około 100 par. Toalety pań odznaczały się skromnością, a mimo to były nadzwyczaj gustowne. Bawiono się ochoczo do białego dnia.

Z komitetu balu prawników otrzymujemy zawiadomienie, że obowiązki Protektora balu raczyli objąć panie: P. Namiestnikowa hr. Marya Badeniowa, hr. Stanisławowa Badeniowa, profesorowa Aleksandrowa Janowiczowa, Zdzisławowa Marchwicka, Edmundowa Mochnacka, księżna Kalikstowa Ponińska, hr. Alfredowa Potocka, Emanuelowa Rońska, prezydentowa Simonowiczowa, generałowa Tempis. Nie wątpimy przeto, że będzie on zebraniem całego „świata“ towarzyskiego, zwłaszcza że komitet przygotowuje wiele zupełnie oryginalnych niespodzianek. Skarbnikiem komitetu jest dr. Leszek Majewski (w kancelarii dra Dąbrowskiego, ulica Kościuszki 1. 7).

— Wystawa zbiorów orientalnych księcia Pawła Sapiehy otwartą będzie nie w piątek, lecz dopiero w sobotę o godzinie 10 przedpołudniem, w lokalu wystawy przy ulicy Trzeciego Maja 1. 2.

— Z komitetu rozdawnictwa zupy rumfordzkiej otrzymujemy gorącą odezwę z ponowną apelacją do ofiarności publicznej, zwłaszcza w obec nader przykrej pory roku, powodującej rozliczne choroby. Komitet podaje do wiadomości, że przy dziennym rozdawnictwie 500 porcji ciepłej zupy i tyleż chleba, którego kosztą 22 zł. 50 ct. co dzień wynoszą, wydano od dnia 15 grudnia 1891 r., do dziś ogółem porcji 20 428 zupy i tyleż chleba.

Gdy na pokrycie tak okazałych wydatków dotychczas ze składek jedynie 351 zł. wpłynęło, komitet byłby zmuszony zamknąć rozdawnictwo ciepłej zupy wcześniej, gdyby nie nadzieja w szlachetne źródło ofiarności publicznej.

Łaskawe datki przyjmuje handel J. Drexlera, plac Kapitulny 1. 2.

Od dnia 23 do 30 stycznia złożono: W. P. Kowalski 5 zł., O. J. 1 zł., ks. kanonik Szymonowicz 15 zł., ks. kanonik Zabłocki 5 zł., N. N. 1 zł., ks. kanonik Stańkowski 5 zł.

Zupy rumfordzkiej rozdano od dnia 23 do dnia 30 stycznia 1892 r. 2.100 porcji, i tyleż porcji chleba.

— Pomnik na grobie Mikołaja Zyblikiewicza na cmentarzu krakowskim jest już zupełnie ukończony i dnia 28go z. m. odebrała go komisja, złożona z radcy miejskiego p. Knausa i dyrektora budownictwa miejskiego p. Niedziałkowskiego. Pomnik wykonany jest przez rzeźbiarzy pp. Błotnickiego i Kulesz, według planów, zatwierdzonych przez Wydział krajowy.

† Zmarli w ostatnich dniach: w Ochodzy, Eugenia z hr. Dzieduszyckich hr. Wilhelma Romerowa, właściciela dóbr.

W Wielkiej Woli pod Opoczmem, w Królestwie Polskim, Feliks Skórkowski, ostatni męski potomek rodziny Saryuszów Skórkowskich. Urodzony w r. 1853, z ojca powszechnie szanowanego i kochanego Kazimierza Skórkowskiego i z Urszuli hr. Morstin, s. p. Feliks odznaczał się niezwykłymi przymiotami umysłu i serca. Studiował w młodości medycynę w Krakowie, następnie osiadł w Wielkiej Woli przy sędziwej matce. W dniu 3 b. m. zboleła matka i siostry złożyły zwłoki s. p. Feliksa Skórkowskiego w rodzinnych grobach klasztoru OO. Bernardynów w Paradyżu i złamały tarczę herbową rodu, który dał Krakowowi biskupa-wyznawcę, a krajowi cały szereg pokoleń zanych i prawdziwie chrześcijańskich.

— Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego, uchwalił wnieść do Ministerstwa oświaty prośbę o wyznaczenie trzech stypendyów po 1200 zł., dla młodych lekarzy, kształcących się w przedmiotach teoretycznych, a to w uwzględnieniu tak potrzeb wydziału lekarskiego, jak powstać mającego wydziału lekarskiego we Lwowie.

— Pożary. W Brzostku, w pow. pilzneńskim, zgorzał do szczytów wielki tartak parowy braci Eislerów, szkoda wynosi około 40.000 zł. — W Stryju padł częściowo ofiarą pożaru sklep kniepa Jana Lipińskiego; szkoda ubezpieczona 1000 zł. — W Przewozie, powiat wielicki, zgorzały budynek gospodarze Jakóba Pressera; szkoda wynosząca 1100 zł. była ubezpieczona do wysokości 1325 zł. Wdrożono śledztwo, z powodu podejrzenia o podpalenie. — W Potoku (pow. rohatyński) zgorzał dom leka-

rza powiatowego dra Hordynskiego; szkoda przeszło 1000 zł.

— Z obserwatorium c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 4 lutego 1892 roku. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 4 lutego do 12 w południe dnia 4 lutego b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku południowo-zachodni, co do siły mierny (2—4), niebo zachmurzone, a powietrze wilgotne (81 proc. wilg. względnej), opad deszcz wysokości opadu 2,5 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +2,3°C., najwyższa +6,4°C. wczoraj po południu, najniższa +0,8°C. dziś rano.

Wczoraj w południe i dziś rano padał deszcz nieznaczny, mglisto.

Zniżka barometryczna 725 do 730 mm. znajdowała się w północnej Skandynawii: wyższa 765—760 w Turcji; zniżka drugorzędna utworzyła się we Włoszech.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godz. 12 w południe 742 mm.

Prognoza na dobę 5 lutego 1892 roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zmienny, z zachodu, co do siły mierny (2—3); srednia temperatura doby obniży się do —2°C., niebo będzie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza zwiększy się do 90 proc., opad śnieg chwilami.

— Na polowaniu, które odbyło się w dniach 28 i 29 stycznia b. r. w Kutkorzu, powiatu złoczowskiego, majętności pani Weroniki hr. Łączyńskiej, ubito w lasach w dziewięć strzelb 116 zająców.

— Ofiary zimy. W czasie znaczniejszych mrozów w zeszłym miesiącu, znaleziono w Hołoszkowie (powiat nadwórniański), zwłoki 25-letniego człowieka, niewiadomego pochodzenia, który schronił się do chaty, pustką stojącej, poniósł śmierć skutkiem zamarznięcia. Na drodze do Balie, w powiecie mościskim, znaleziono zwłoki zamarzniętego, 72-letniego starca żebraka, Stanisława Gutta. Na drodze do Bohorodczan, zamarał na śmierć Iwan Spuziak, wracający do domu w stanie nietrzeźwym.

— Zamordowanie burmistrza. Burmistrz miejscowości Hłynie, pod Pragę, zamordowany został przed kilkoma dniami w sposób okropny. Trupa znaleziono w stercie słomy. Podejrzany o morderstwo jest szynkarz, Bohusław z Hłynie, któremu odebrano konsens szynkarski i który z tego powodu zemicł się na burmistrza. Bohusław uwięziono i w kajdanach odstawiono do Pragi.

— Ślub. Z Sieniarzewa na Kujawach piszą: W tych dniach złączył ks. Krajewski, miejscowy proboszcz, rękę panny Tadei Bogusławskiej (córkę Henryka i Pauliny z hr. Mikorskich), i pana Władysława Ostrowskiego, obywatela ziemskiego z siedleckiego. Sama najbliższa rodzina panny młodej, osiadła gęsto na Kujawach od wielu pokoleń (Bogusławscy, Celicki, Łączyńscy, Mikorsey, Wodźnscy i inni) utworzyła liczny i świetny znaną w okolicy urodą panien orszak weselny. Pomiędzy kilkudziesięciu telegramami, nadesłanymi przez krewnych i przyjaciół z dalszych stron kraju i z zagranicy, znalazło się także serdeczne, w mistrowską formę ujęte życzenie Józefa Blizińskiego, niegdyś sąsiada ojca obłubienicy i prześlizgnięty wiersz Seweryna Duchinińskiego. Świat literacki reprezentował na obrzędzie ślubnym Teodor Jeske-Choiński, wuj panny młodej.

— Katastrofa w kościele. Kościół drewniany w Tilimont pod Utrechtlem spalił się onegdaj podczas nabożeństwa. Pożar wszczął się od świecy. Wśród paniki wiele osób uduszono i pokaleczono.

— Tyfus w Rossyi. Z Samary urzędowo potwierdzono wiadomość o powiększeniu się liczby wypadków tyfusu wysypkowego. Choroba przybiera charakter epidemiczny. Powstał projekt utworzenia tymczasowego szpitala dla chorych na tyfus, na koszt miasta.

— Tryumfy Paderewskiego w Ameryce. Z Chicago piszą pod dniem 2 stycznia: „Szturmem zdobył sobie wczoraj po południu Paderewski trzech tysięczny tłum muzykalnych chicagowian. Po tryumfalnym pochodzie przez Niemcy, Francję i Anglię, przyszła kolej na Amerykę — na Nowy Jork i Chicago. Wszyscy tutaj przynajmniej, że takiego mistrza w grze na fortepianie, jak Paderewski, nikt dotąd nie widział i podnoszą niezmierzającą technikę, mistrzowskie wykończenie każdego tonu, poezję i wierne odtworzenie ducha takich mistrzów, jak Liszt i Chopin. Po każdym odegrany utworze oklaskom nie było końca, najwybitniejsi obywatele cisnęli się do artysty, aby mu osobiście dziękować, wieszować i uścisnąć rękę. Mnóstwo osób przybyło z dalekich stron umyślnie do Chicago, aby usłyszeć grę mistrza, o którym zbyt wiele słyszano, aby uwierzyć miano w prawdziwość wszystkich pochwał, nie przekonawszy się osobiście, że nie ma słów zachwyty, któremi można należeć grę jego opisać. Olbrzymia sala „Auditorium“ była szczelnie zapełniona publicznością. Wywoływano go cztery razy na scenę. Z tem samem powodzeniem wystąpił dnia następnego, w sobotę, także w „Auditorium“. Paderewski przyjmował oklaski z niezwykłą skromnością, przez co odrazu stał się ulubieńcem publiczności chicagowskiej. Po raz drugi ma przybyć tu w połowie lutego“.

— **Nowy khedyw egipski**, Abbas II, był jak wiadomo, uczniem „Theresianum” wiedeńskiego. Pisma wiedeńskie donoszą, iż młody władca zaprosił do siebie swych byłych kolegów z „Theresianum” na ferye Wielkanocne. W Tryescie czekać będzie na młodzieńców okręt egipski i od tej chwili będą oni już gośćmi khedywa. Uczniowie kursu prawa przyjęli do zaproszenie i w kwietniu wyruszą w podróż nad Nil.

— **Lekarstwa dla dzikich zwierząt.** Największą pozycję w budżecie wydatków na menażerye stanowią lekarstwa dla dzikich zwierząt. Lwy, tygrysy, słonie, podlegają tak częstym chorobom, jak niemowlęta. Urodzone w ciepłych klimatach, nie mogą się oswoić z temperaturą strefy umiarkowanej. Słoniom często bardzo dokucza katar, na który najskuteczniejszym środkiem jest — waza gorącego ponczu. Olbrzymie zwierzę przełyka jednym haustem pięć litrów mocnego płynu, a w razie potrzeby zażywa całe wiadro oleju rybnego. Lwy bardzo są na chłód wrażliwe, to też zapadają często na choroby płuc i reumatyzmy. Pomaga im, tak jak i ludziom mleko, chinina, arak, lecz w dozach stokropie silniejszych. W pewnej menażeryi lew cierpiał na zęby; ma się rozumieć, żaden z dentyków podjąć się wyrwania chorego zęba nie chciał, musiano związać dziką bestię powrozami, pasczyć jej zakneblować, poczem jeden z dozorców wyciągnął ząb olbrzymimi szczypcami. — Niepodobna byłoby wyliczyć całej listy dekoktów i różnych środków wewnętrznych, używanych dla podtrzymania zdrowia i życia zwierząt menażeryjnych; dość będzie powiedzieć, że rachunki z aptekarzem są zawsze najdłuższe i najbardziej uciążliwe dla pogromców i entrepreneurów.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Świata zeszyt 3. z nową wielce udatną winiętą tytułową, rysowaną przez St. Janowskiego, przynosi dalszy ciąg noweli Junoszy p. t. „Dworek przy ementarzu,” tudzież prace Chmielowskiego (o powieściach Orzeszkowej), Radosta (o Matyaszu Römerze, generale artylerji litewskiej), F. Bostla, wreszcie zajmujący feljeton Nerosa p. t. Prądy i ludzie, przy którym podane są portrety: ś. p. Adamowej hr. Potockiej, Ap. Jaworskiego, dr. L. Bilińskiego, Abbasa beya, H. Stanleya i pani Stanley, Emina baszy, Maupassanta i innych.

W dziale ilustracyjnym znajdujemy wyborne ryciny Juliusza Wojciecha Kossaka, Wodziańskiego i t. p. Są tu też zamieszczone dwie karykatury Adama Mickiewicza. Pierwsza datuje się z czasów pobytu wieszca w Paryżu, mianowicie z r. 1854. Mickiewicz pracował wówczas w bibliotece Arsenału. Pewnego dnia letniego zjawił się w Arsenał artysta Francuz, z prośbą aby poeta zechciał pozować do obrazu. Mickiewicz nie lubił, jak wiadomo pozować i tylko z trudnością uległ namowom Francuza, który pospiesznie podobiznę wieszca naszkicował. Przy pożegnaniu dopiero poeta dowiedział się, że artystą tym znany literat i karykaturzysta Feliks Nadar. Rysunek jego przedstawia Adama Mickiewicza bardzo trafnie, jakkolwiek w karykaturze.

Dруга karykatura, ukazała się dopiero niedawno w angielskim wydawnictwie *The parson and the painter* (Proboszcz i malarz). Jest to szereg portretów rysowanych przez Filipa Maya. Na jednym podana jest rzekoma podobizna Adama Mickiewicza, w peruce, z monoklem i we fraku, rzeczywiście tak niepodobna, że gdyby nie podpis: *Mickiewicz, the polish poet* niktby się w niej Mickiewicza nie domyślał. Szczegóły o tych karykaturach podał p. Leopold Méyet.

Z galicyjskiego Towarzystwa muzycznego. W niedzielę, d. 7 lutego b. r. odbędzie się w sali Towarzystwa (gmach teatralny) pod artystyczną dyrekcją p. Rudolfa Schwarza, trzeci koncert. Program: 1. A. Dworżak. „Serenada” (e-dur) op. 22, na orkiestrę smyczkową: a) „Moderato”, b) „Tempo di Valse”, c) „Scherzo”, d) „Larghetto”, e) „Finale”. 2. St. Niewiadomski. Kolendy w opracowaniu na głosy solowe, chór i orkiestrę: a) „Bóg się rodzi” i „Wśród nocej ciszy”, chór mieszany i solo tenorowe (p. M. Lewicki), b) „A cóż z tą dzieciną” kwartet męski, c) „Lulajże Jezuniu” solo sopranowe (pani Z. Wołoszczakowa), d) „Gdy się Chrystus rodzi” chór mieszany, e) Jezus malusiński, solo barytonowe (pan T. Borkowski), f) „W dzień Bożego narodzenia”, chór mieszany. 3. W. A. Mozart. „Symfonia” (e-dur) z fugą końcową: a) „Allegro vivace”, b) „Andante cantabile”, c) „Allegretto”, d) „Allegro motto”.

Początek z uderzeniem godziny pół do pierwszej w południe, koniec przed godziną 2.

Dla usunięcia niedogodności na koncertach Towarzystwa, zostały zaprowadzone miejsca numerowane, po które członkowie wcześniej się zgłoszą zechcą.

Bilety są do nabycia w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego, a w dzień koncertu przy kasie.

Z wystawy sztuk pięknych. Dowiadujemy się, iż obrazy Siemiradzkiego pozostaną w naszym salonie zaledwie jeszcze 10 dni, poczem wysłane będą do Krakowa.

W tych dniach wystawiono następujące nowości: Boznańskiej wielkie płótno „W oranżeryi”, Borkowskiego „Odprawa”, Biernackiej „Portrety trzech siostr”, Grabińskiego „Dwa krajobrazy”, Janowskiego „Donae”, Kaczor-Batowskiego „Kreolka” i „Rusinka”, Kochlera „Portret pani dr. O.”, Łasińskiego „Przy kolebce”, panny Pająkówny „Nad książką” i „W mojej pracowni”, Piechowskiego „Cztery pory roku”, Stasiaka dwa płótna „Deportowani” i „Na stanowisku”. Wreszcie większych rozmiarów dzieło Tetmajera „Rodzina włościańska”, oraz akwarela p. Augustynowicza „Z apartamentu p. Ł.”.

Repertuar teatralny. Dziś, we czwartek, po raz pierwszy w tym sezonie „Aida”, opera w 4 aktach Verdi’ego. Występ panny Busi i pp. Warmutha, Bernhardt i Jeromina. Pani Kasprowiczowa odspiewa po raz pierwszy rolę „Amneris”. — Jutro, w piątek, wznowienie szekspirowskiego „Kupca Weneckiego”, z panem Fiszerelem w roli tytułowej.

Rubinstein grał w niedzielę w Wiedniu z olbrzymim powodzeniem. Sala wielka Towarzystwa muzycznego była przepełniona, a czysty dochód z koncertu przeznaczony wspaniały — wynosił przez artystę na cel dobroczynny, wynosił 4170 zł. Rubinstein po koncercie wyjechał do Dreżna, gdzie obecnie stale mieszka.

W Warszawie wznowiono operę Moniuszki p. n. „Beata”. Jest to ostatnia opera kompozytora, przedstawiona została r. 1872, a w kilka miesięcy potem autor zakończył życie; „Beata” doznała wtedy małego powodzenia, co szczególnie przypisywano niefortunnemu librecie. Moniuszko przed samą śmiercią zaczął pisać nową operę p. n. „Trea” opartą na legendzie flamandzkiej Tym razem „Beata” miała nieco lepsze powodzenie; zapewne przez pietizm dla zmarłego autora „Halki”, słuchano przychylnie „Beaty”. Główną rolę spiewała p. Dowiakowska. Wyborną była panna Babińska.

Dramat Sudermana p. n. „Koniec Sodomy” został odegrany w Warszawie z wielkim powodzeniem; główną rolę malarza odtworzył z niepospolitym artystem p. Ładnowski. Obecnie rozdano role ze sztuki Abrahamowicza i Zielińskiego p. n. „Dobry Numer”. Rola starosty odegra p. Frenkel.

Z Neapolu donoszą dzienniki włoskie o wielkiem powodzeniu jakiego doznają w tamtejszym teatrze „Bellini” p. Stromfeld-Klamrzyńska i młody tenor z Królestwa Bernard Zwerner, występujący pod mianem scenicznym *Zerni*.

Meissonier. Przed rokiem umarł wielki francuski malarz, a obecnie przed sądem paryskim toczy się proces o jego spadek między dziećmi z pierwszego małżeństwa a drugą jego żoną. Meissonier zostawił kilka domów w Paryżu wartości około dwóch milionów fr., ale co ważniejsze i bez porównania większą przedstawiającą wartość — to jego spadek artystyczny, pozostawił on bowiem mnóstwo szkiców, prawie całkiem wykonanych, dużo rysunków a nawet kilka rzeźb; dziś cała ta spuścizna ma wartość nieobliczalną, zważywszy olbrzymie ceny, które płacono za obrazy Meissoniera. Wdowa chce, aby cała ta kolekcja została sprzedana publicznie, a rodzina podzieliła się pieniędzmi; dzieci zaś, t. j. syn i córka pragną zachować pamiątki po ojcu, życząc sobie podziału *in natura*. Sąd za tydzień wyda orzeczenie, które, jak się zdaje, wypadnie w ducha życzeń dzieci sławnego malarza. Cała publiczność paryska zajmuje się bardzo żywo procesem, i z gorączkową niecierpliwością oczekuje wyroku.

Brüll napisał nową jednoaktową operę p. n. „Gringoire”, która zostanie wystawioną w Monachium.

Echegeray wykończył dramat p. n. „Syn Don Juana” (*El hijo de Don Juan*). Dramat jest dwuaktowy i napisany prozą.

„Prawnik” — wychodzący we Lwowie pod redakcją adw. dra Ign. Czemeryńskiego już rok XXIII, jako jedyny w kraju tygodnik prawniczy, poświęcony w pierwszym rzędzie praktyce sądowej i administr., — w numerach 4 do 5 za styczeń 1892 r. zawiera: Artykuły wstępne: O idealnej konkurencji przekroczeń z §§. 496 i 431

kod. kar., nap. Fr. Lewiński. — Uwagi nad §. 19 ces. rozp. z 16 listopada 1858 r. dz. p. p. 213, nap. dr. Rawicz. — Właściciel zaprzęgu a woznica, do §§. 431 i 430 k. k., nap. Hugo Garus. — Intabulacje i prenotacje przy dzieleniu ciał hipotecznych, nap. A. Bauman. — Sądownictwo: System. przegląd judykatury najwyż. Trybunału sąd., Darowizna na wypadek śmierci. Praktyka sądowa: Orzeczenia cywilno i karnosądowe, zasady orzeczeń najw. Trybunału sąd. i karn. z prawa karnego, w postępowaniu spadkowym. Korespondencya. Ustawy i rozp. sądowe. — Administracya: Judykatura Trybunału administr.: O prawie swojszczyzny. — Praktyka administracyjna: orzeczenia Trybunału państwa, Izby administr., ministeryalne; zasady orzeczeń władz centralnych: w sprawach wyznaniowych, szkolnych, w posł. przed władzami administr. w ogóle, w spr. przemysłowych; ust. i rozp. administr. — Stowarzyszenia: Lwowskie Towarzystwo prawnicze: Kółko prawnicze w Dolinie; wiadomości drobne, wiadomości urzędowe. — Odcinek: kilka kwiatów fiskalizmu, zebranych na niwie Galic. — Serya III (przez N.) — Wiadomości literackie, podał dr. Hibl.

Prenumerata (z przesyłką poczt.) wynosi rocznie 6 zł. 60 ct., pół rocznie 3 zł. 30 ct., kwartalnie 1 zł. 65 ct.

Redakcyja i Administracyja we Lwowie, ul. Kopernika 12, telefon nr. 59.

Przewodnika gimnastycznego „Sokół” (organ Towarzystwa gimnastycznego) opuścił prasę nr. 2 z lutego b. r. i zawiera: Baczność Sokół! — Fiziologia ruchu (c. d.) — Ćwiczenia na II zjeździe wszechsokolim w Pradze r. 1891 (dok.) — Ćwiczenia na drążku (c. d.) Projekt ćwiczeń wolnych. — Szkic boiska dla ćwiczeń gimnastycznych jubileuszowych we Lwowie. — Uroczystość jubileuszowa. — Wynik konkursu. — Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. — Kronika.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 4 lutego 1892.

Lwów, pszenica 10 10 do 11 95, żyta 10— do 10 35, jęczmień 6 75 do 8—, owies 7 25 do 7 70, rzepak 13— do 13 50, groch 6 50 do 13—, wyka — do —, linianka — do —, konieczyna czerwona 45— do 75—, biała — do —, szwedzka — do —.

Tarnopol, pszenica 10— do 10 70, żyto 9 80 do 10 20, jęczmień 6 60 do 7 75, owies 7— do 7 25, groch 6 25 do 13—, wyka — do —, rzepak 13— do 13 50, linianka — do —, konieczyna czerwona 40— do 73—, biała — do —, szwedzka — do —.

Podwołoczyska, pszenica 9 75 do 10 65, żyto 9 50 do 10 25, jęczmień 6 75 do 8—, owies 6 81 do 7 25, groch 6— do 12 50, wyka — do —, rzepak 13— do 13 25, linianka — do —, konieczyna czerwona 42— do 72—, biała — do —, szwedzka — do —.

Jarosław, pszenica 10 50 do 11 20, żyto 10— do 10 50, jęczmień 7 50 do 8 10, owies 7 30 do 7 85, groch 7— do 13—, wyka — do —, rzepak 13 25 do 13 75, linianka — do —, konieczyna czerwona 50— do 76—, biała — do —, szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka. Chmiel 50— do 65— zł. za 56 kilo loco Lwów, nominalnie. Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. loco Lwów 21— do 21 50 zł.

Popyt mały. Kupcy zachowują rezerwę w zakupach. Usposobienie mdłe.

*) Przedruk wzbroniony.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie, od 16 stycznia do 23 stycznia b. r., bez opłaty akcyzowej. Pszenica 10 80 do 11 15 żyto 9 70 do 9 95, jęczmień browarny 6 50 do 7 40, pastewny 6— do 6 55, owies 7 10 do 7 55, hreczka 9 65 do 10 15, kukurudza zeszloneczna 6 75 do 7—, nowa — do —, groch do gotowania 8— do 10—, pastewny 6 50 do 7—, fasola 6 25 do 6 75, bobik 6 50 do 7 20, wyka 5 75 do 6 50, konieczyna 45— do 70—, konieczyna szwedzka — do —, anyż rosyjski — do —, anyż piaski — do —, kminek — do —, rzepak zimowy 12— do 13 25, rzepak letni — do —, nowy — do —, linianka — do —, nasienie liniane — do —, chmiel — do —, nafta zwykła 14 25 do 15 25, salona 16 50 do 17 50, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, z podatkiem konsumcyjnym 55 35 do 55 60.

OSTATNIA POCZTA

Wedle dotychczasowych dyspozycji Najdostojniejszy Arcyksiążę Otto z Rodziną przybędzie dzisiaj na stały pobyt do Pragi.

Dr. Schmeykal konferował przedwczoraj przez dwie godziny z p. prezesem gabinetu, hr. Taaffem. Przedmiotem narad był chwilowy stan czesko-niemieckich spraw ugodowych. Wczoraj miała się odbyć ponowna narada.

Według ostatniego biuletynu o wyborach do nowej Izby węgierskiej, stronnictwo liberalne (rządowe), utraciło 44 z dawniejszych swych okręgów, uzyskało zaś 34 nowych, ogólna tedy strata wynosi dziesięć mandatów. Rozporządza ono dotychczas 255 mandatami. Po niem, najwięcej okręgów, bo 83, zdobyło stronnictwo niezawisłości, tróćcie miejsce zajmuje partya narodowa (hr. Apponyiego) z 61 mandatami. Frakcyja Ugrońska (radykałna) przeprowadziła zaledwo 14 swoich stronników.

Prezes gabinetu hr. Szapary, uda się w niedzielę, dnia 7 b. m. do Temeszwaru, celem odebrania osobiście swego mandatu, a przy tej sposobności wypowie mowę, w której poruszy także sytuację zagraniczną.

Cesarz niemiecki wydał reskrypt, w którym dziękuje narodowi za wiernopoddane uczucia, wyrażone w dzień urodzin monarchy.

Z Berlina donoszą, iż pomimo wszystkich starań i zabiegów, aby w kwestyi szkolnej jakiegokolwiek kompromisu osiągnąć, sprawa nie postępuje ani na krok i prawdopodobnie przesilenie gabinetowe będzie nieuniknione. Położenie komplikuje się nadto skutkiem tego, że pomnożenie marynarki, tak usilnie požądane przez cesarza, da się uzyskać jedynie z pomocą centrum. A to centrum ani na włos nie chce odstąpić od szkoły wyznaniowej.

Cesarz był wczoraj na obiedzie u kanclerza Capriviego i bawił od godziny 6 do 12 w noc w gronie wielu zaproszonych gości. Pomiędzy innemi potrafił kilkakrotnie i o kwestyę szkolną, wyraził jednak życzenie, aby szczegóły rozmowy nie dostały się po mury salonu.

Frankfurter Zeitung otrzymuje z Rzymu następujące doniesienie: Wiadomość, że mocarstwa trójprzymierza czynią usiłowania, ażeby na najbliższem konklawe osiągnąć wybór Papieża umiarkowanego, znajduje potwierdzenie ze źródła dobrego. Istnieć ma nadzieja, że usiłowania te przy pomocy hiszpańskich i portugalskich kardynałów, uwięzione będą dobrym skutkiem, ponieważ myśl tę przyjmują nader przychylnie kardynałowie włoscy. Na liście kandydatów partya umiarkowanej znajdują się obecnie arcybiskupi Bononii i Kapuy. W Watykanie nie podzielają opinii, żeby mianowanie Ledóchowskiego miało charakter polityczny, ubolewają jednak nad tem koła umiarkowane, ponieważ Ledóchowski w skutek znacznej władzy, którą wykonywać będzie jako prefekt Propagandy, zostanie jednym z najbardziej wpływowych wyborców na najbliższem konklawe.

W parlamencie belgijskim rozpoczęły się i odroczone zostały na jednym posiedzeniu obrady nad rewizją konstytucyi. Partya socjalistyczna odbyła w *Maison du peuple* zgromadzenie, na którym postanowiono w ciągu obrad nad rewizją, uznać się za zgromadzenie nieustające i urządzać codziennie przed parlamentem manifestacje na rzecz powszechnego głosowania.

Podług doniesień z Lizbony, parlamentowi portugalskiemu przedstawiono projekt ustawy o sanacyi finansów państwa. Projekt ustanawia 5 do 20-procentowy podatek od płac urzędników, tudzież podwyższenie podatków bezpośrednich o 10 do 20 procent. Do projektu dołączono sprawozdanie o położeniu finansowem, z którego wynika, że niedobór budżetowy wynosi 10 milionów, dług bieżący 23 milionów itd. — Projekt przyjęto w kołach przemysłowych bardzo niechętnie, a w Izbie samej przewidują opozycję przeciw postanowieniu co do opodatkowania płac urzędników.

Minister wojny p. Freycinet wyjeżdża w tych dniach do południowych departamentów, celem odbycia inspekcji tamtejszych fortów; przy tej sposobności zabawi tydzień w Nizy.

P. Phipps, znany w kołach wiedeńskich sekretarz ambasady, został przeniesiony do

Paryża w charakterze pierwszego sekretarza, w miejsce p. Egerton, nowomianowanego po-
stem w Atenach.

Następcą biskupa Freppela w Izbie, francu-
skiej, będzie monsr. d'Hulot. Wyborcy z Brest
zgodzili się już na tę kandydaturę. Mnsgr. Hu-
lot jest rektorem katolickiego Uniwersytetu
w Paryżu i wymownym kaznodzieją.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 4 lutego. (Tel. prywatny.) Przy
dzisiejszym wyborze na posła z gmin wiej-
skich powiatu krakowskiego, głosowało 152
na 170 uprawnionych. Wiceprezes Rady po-
wiatowej, dr. Franciszek Paszkowski,
otrzymał 150 głosów, Franciszek Ptak 2
głosy.

Wiedeń, 4 lutego. (Tel. prywatny.) Najd.
Cesarzewska - Wdowa Stefania wyje-
dzie dnia 7 b. m. do Gries pod Bozen, na-
stępnie do Abbazii, z kąd uda się w podróż
do Sycylii.

**Wiedeń, 4 lutego. Wiener Ztg. ogła-
sza:** Adjunkt dyrekcji urzędów pomocniczych
Sądu krajowego we Lwowie, Kazimierz Łe-
karski, mianowany dyrektorem tychże urze-
dów; zaś adjunkt zarządu zakładu karnego
dla mężczyzn we Lwowie, Wiktor Floryan-
ski, kontrolorem przy tym zarządzie.

Wiedeń, 4 lutego. Generalne zgro-
madzenie Banku austro-węgierskiego zatwier-
dziło jednomyślnie sprawozdanie rady gene-
ralnej i uchwaliło wnioski co do rozdziału
dywidendy.

Wiedeń, 4 lutego. W dalszym ciągu
wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych,
uzasadniał deputowany Piniński wniosek
w sprawie systemizowania posad inspekto-
rów szkolnych okręgowych w Galicji. Mow-
ca podniósł, iż wniosek ten odpowiada po-
waznemu i nagłemu życzeniu Galicji,
ze względu na wielką rozległość okręgów
szkolnych. (Oklaski z ław polskich).

Deputowany Adamek nie może się
zgodzić na ten wniosek, który znowu ważną
część szkolnictwa chce uregulować zapomo-
cą ustawy państwowej. Mowca głosować be-
dzie za przekazaniem wniosku komisji, za-
strzega sobie jednak dalszą swobodę akcyi.
(Oklaski z ław młodocześniejszych).

Deputowany Teliszewski przemawia za
wnioskiem Pinińskiego, przyzem jednak
przedstawia specjalne życzenia Rusinów.
(Oklaski ze strony posłów ruskich).

Deputowany Fuss, w zasadzie zgadza
się z tym wnioskiem, lecz w drugim czyta-
niu będzie głosował przeciw projektowa-
nej ustawie, gdyż nie może przystać na
ograniczenie ustawy tylko do Galicji. Mow-
ca upatruje faworyzowanie Polaków w tem,
iż wniosek Pinińskiego wprowadzono na po-
rządek dzienny przed dwoma przedłożeniami
rządowymi, i żąda uchylenia klauzuli, ogra-
niczającej ustawę do Galicji, w czem leży
faworyzowanie Galicji.

Reprezentant rządu, szef sekcji Rittner,
stanowczo odpiara podniesiony przez Teli-
szewskiego przeciw Ministerstwu oświaty
zarzut stronniczości przy obsadzaniu posad
inspektorów w Galicji. Galicyjska Rada
szkolna motywuje swoje propozycje zawsze
z największą sumiennością i bezstronnością.
(Oklaski).

Wniosek Adamka, aby projekt ustawy
o inspektorach okręgowych przekazano ko-
misji szkolnej z 24 członków, odrzucono, a
w myśl wniosku Pinińskiego przekazano pre-
jekt ten komisji budżetowej.

Z kolei ref. dr. Biliński zdawał imie-
niem komisji należytościowej sprawę o wno-
sku w przedmiocie wydania ustawy o po-
datku giełdowym. Komisja zamierzyła tre-
alizować opodatkowanie ruchomego obrotu
giełdowego, w ten sposób jednak, ażeby tok
interesów giełdowych nie doznał uszczuple-
nia. Kwestyi zaprowadzenia podobnego po-
datku w Węgrzech nie uwzględniono wcale.

Po przemówieniach dep. Pradego, Som-
marugi i Schorna, zakończono rozprawę ge-
neralną i dalsze debaty odroczone.

Przy końcu posiedzenia uczynił dep. Lue-
ger wniosek naglący, wzywający Rząd, ażeby
przedłożył śledcze akta Izby giełdowej, jak
i wiedeńskiego sądu krajowego dla spraw
karnych, spisane w sprawie wiadomości, po-
danych dnia 14 listopada r. z. w wieczornem
wydaniu dziennika *Wiener Tagblatt*, o prze-
biegu audyencji Prezesa Koła polskiego Ja-
worskiego u Najj. Pana. Wniosek uznano
Izbą jednomyślnie jako naglący i przekazała
go komisji specjalnej.

Wiedeń, 4 lutego. Na dzisiejszem po-
siedzeniu Izby deputowanych przedłożył Pan
Minister rolnictwa projekt ustawy w spra-
wie nabycia dóbr Nadworna.

W dalszym ciągu obrad nad projek-
tem ustawy o podatku giełdowym, przema-
wiali generalni mowcy: Kramarz i dr. Le-
wicki.

Po przemówieniu referenta uchwalono
przejść do rozpraw szczegółowych, które
podjęto bezzwłocznie.

Berlin, 4 lutego. Na wczorajszy obiad
u kancлера hr. Caprivego, przybył cesarz
Wilhelm, oraz książę Henryk. Cesarz od-
szczególnił przemówieniami kilku deputowa-
nych a pomiędzy innymi Bennigsen.

Berlin, 4 lutego. (Tel. prywatny.) Prezy-
dent pruskiej Izby deputowanych, Köller, któ-
ry czas dłuższy był chory na influencję, wy-
zdrowiał już i objął wczoraj prezydium.

Kolonia, 4 lutego. Do *Köln. Ztg.* do-
noszą z Petersburga:

Obiega pogłoska, że minister spraw
wewnętrznych Durnow ustąpi a jego miej-
sce zajmie hr. Ignatiew, brat byłego amba-
sadora w Konstantynopolu. Podobno amba-
sador w Londynie Staal, ma także widoki
otrzymania teki po Durnowie. Wszystko to
jednak na razie są tylko pogłoski.

Londyn, 4 lutego. (Tel. prywatny.) Wedle
depeszy z Warszawy, w miesiącu marcu wy-
wędruje z zezwoleniem rządu około 20.000
żydów ze wszystkich stron Królestwa i Litwy,
do założonych przez Hirscha kolonij w Ar-
gentynie.

Londyn, 4 lutego. Znany lekarz spe-
cjalista Morell Mackenzie, który był ordy-
naryuszem zmarłego cesarza Fryderyka pod-
czas długotrwałej jego choroby gardlanej,
zmarł tu na influencję.

Petersburg, 4 lutego. (Tel. prywatny.)
Obiega pogłoska, że rząd wydał rozkaz, za-
braniający zatrudniania na kolejach połu-
dniowo-zachodnich w jakim bądź charakte-
rze Polaków i żydów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3go lutego 1891 r. godz. 5
minut 35. Akcje kredytowe 313.75, Anglo-
austriackie —, Akcje banku dla krajów
koronnych 211.60, Akcje kolei Karola Ludwi-
ka —, Południowa —, Renta papiero-
wa 95.27, Galicyjskie listy zastawne 5-procen-
towe 100.75, Galicyjskie obligacje indemniza-
cyjne 5 pr. pr. —, Galicyjski bank rusty-
kalny —, Losy z roku 1883 —, Napol-
eondor —, Rubel papierowy —, za 100
marek 57.80. Usposobienie —.

Wiedeń, 4go lutego 1891 r. godz. 2,
minut 45. Akcje kredytowe 312.87, Alp-
Tow. górnicze 64.80, Węgierskie akcje kre-
dytowe 343.50, Akcje anglo-austriackie
161.—, Akcje banku Union 238.75, Akcje
kolei Karola Ludwika 212.75, Akcje kolei
Północnej 288.50, Akcje kolei Południowej
92.—, Losy tureckie 34.80, Akcje kolei pań-
stwowej 294.—, Akcje kolei Lwowsko-Czer-
niowieckiej 247.50, Akcje kolei węgierskiej
Północno-wschodniej 199.50, Wiedeńskie losy
komunalne 152.—, Akcje tytoniowe 163.50,
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 105.—,
Akcje kolei Elbetal 234.75, Akcje banku dla
krajów koronnych 210.25, 4-pr. węgierska
renta złota 108.35, Akcje banku związk-
owego 114.50, Rubel papierowy 1.16.—, Wę-
gierska renta papierowa 102.85. Usposobienie
osłabione.

Wiedeń, 4go lutego 1891, godzina 10
minut 40. Akcje kredytowe 312.87, Akcje kolei
państwowej 294.12, Akcje tytoniowe 163.50,
Anglo austriackie 161.50, Unionbank 240.—, Ko-
lej Karola Ludwika —, Południowa 92.75,
Renta papierowa —, 5-pr. galic. hipoteczne
obligacje Banku dla krajów koronnych —,
listy zastawne —, galic. obligacje indemniz-
acyjne —, do —, 4 1/2 pr. listy zastaw-
ne banku krajowego 98.50, 4 1/2 pr. pożycz-
ka krajowa z roku 1883 —, Napoleondor
—, Rubel papierowy —, 4-pr. wę-
gierska renta złota 163.50 za 100 marek 57.85,
Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z dnia 3go lutego
1891 r. Wiedeń: okowita per 10.000 litr
procent 21.50 do 21.75 zł. Budapeszt:
Pszemica na wiosnę 20.29 do 20.31 zł.
Berlin: Pszemica (na paźdz.-listop.) 200.25
do — zł., żyto — do — zł., spiry-
tus 46.20 zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący
52.80 — fr.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowicki.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską*
wynosi rocznie (od 1go stycznia do
końca grudnia), w miejscu 12 złr.
pocztą 16; złr. półrocznie (od 1go
stycznia do końca czerwca) w miejscu
6 złr., pocztą 8 złr.; ćwierćrocznie
(od 1go stycznia do końca marca)
w miejscu 3 złr., pocztą 4 złr.;
miesięcznie (od 1 do końca każdego
miesiąca) w miejscu 1 złr., pocztą
1 złr. 35 ct.

Prenumeratorem rocznie lub pół-
rocznie, (którzy prenumerują od 1
stycznia do końca grudnia), otrzymują
Przewodnik naukowy i literacki, doda-
tek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*,
bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i
miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct.,
drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenume-
rowany osobno, kosztuje rocznie 4
złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie
1 złr.

W celu ustalenia nakładu pro-
simy o wczesne nadsyłanie prenume-
raty.

W dziale fejetonowym *Gazety Lwow-
skiej* jak dotychczas tak i w roku 1892 za-
mieszczamy będziemy tylko oryginalne powie-
ści, nowele i obrazki z przeszłości, pierwszo-
rzędnych autorów, których współpracowni-
ctwo staraliśmy się pozyskać.

Następnie drukować będziemy powieść
Wincentego hr. Łosia p. t. „Nemesis
życia“.

Dalej, powieść Abgara-Soltana
p. t. „Polubowna uroda“.

Pozyskaliśmy nadto manuskrypt niewy-
danej pracy J. I. Kraszewskiego p. t.
„Noce bezsenne“.

W dalszym ciągu drukować będziemy
nowele Hajoty z cyklu „Z dalekich łódw“,
a także utwory Elizy Orzeszkowej, Ma-
ryana Gawalewicza, Wiktora Goma-
lickiego, Klemensa Junoszy, Estei,
Dygasińskiego, Franciszka Bawity,
J. Łętowskiego i w. i.

W szeregu stałych współpracowników
Gazety Lwowskiej w dziale fejetonowym,
pozostają: Alces (baronowa Hagen), dr.
Antoni J. Nagoda, Sewer, A. Wil-
czyński, Jan Zacharyasiewicz i t. d.
i t. d.

W „Przewodniku“ w szeregu prac hi-
storycznych i literackich drukować będziemy
niezmiennie ciekawy Dziennik „Szambelana
Bajkowa“ z rękopisu, odnalezionego w jednej
z bibliotek krajowych. Jest to ten sam Baj-
kow, którego charakterystykę dał Mickiewicz
w „Dziadach“. Również ogłosimy w „Prze-
wodniku“ niezmiennie cenną pracę history-
czną dr. Feliksa Konecznego p. t. „Jagiello
i Witold“, która to praca otrzymała nagrodę
na konkursie imienia J. U. Niemcewicza,
Tow. historyczno-literackiego w Paryżu.

Na podstawie umowy, zawartej z re-
dakcją warszawskiego „Tygodnika Ilu-
strowanego“ zawiadamiamy szanownych
prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą
piękne to pismo, celujące tak doбором treści
literackiej jak i artystyczną wartością dzieła
ilustracyjnego, po cenie znacznie zniż-
ionej.

Prenumeratorem *Gazety Lwow-
skiej* mogą otrzymywać warszawski „Tygodnik
Ilustrowany“, po następującej cenie:

rocznie	10 zł.
połrocznie	5 „
kwartalnie	2 „ 50 ct.
miesięcznie	84 „
rocznie	12 zł. 60 ct.
połrocznie	6 „ 30 „
kwartalnie	3 „ 15 „
miesięcznie	1 „ 5 „

Jakkolwiek cena prenumeracyjna *Gaze-
ty Lwowskiej* jest niezwykle niska, to wszak-
że czyniąc zadość licznym żądaniom, oświad-
czamy, że dla pp. nauczycieli i zarządców
szkół ludowych chętnie czynimy ustępstwo i
zniżamy cenę prenumeracyjną na 12 złr.
rocznie z przesyłką pocztową. Prenume-
rata ta składana być może półrocznie, kwar-
talnie lub miesięcznie.

Pociągi kolejowe

według czasu t. zw. środkowoeuropejskiego
od 1. października 1891.

Odechodzą ze Lwowa:

W kierunku do Stryja:

5.50 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chy-
rowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Mun-
kacza, Budapesztu, Stanisławowa i Hu-
siatyna.

10.14 przed południem. Pociąg osobowy do
Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.

7.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja Ła-
wocznego, Munkacza, Budapesztu, Chy-
rowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku do Czerniowiec:

4.48 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa,
i Kołomyi.

8.40 przed południem. Pociąg pospieszny do
Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bu-
karesztu i Husiatyna.

3.54 po południu. Pociąg osobowy do Sta-
nisławowa, Czerniowiec, Jass i Bu-
karesztu.

9.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisła-
wowa, Czerniowiec, Suczawy, i Husia-
tyna.

W kierunku do Bełzca:

8.49 przed południem. Pociąg mieszany do
Bełzca i Sokala.

5.40 wieczór. Pociąg mieszany do rawy ru-
skiej.

Przychodzą do Lwowa:

Szlakiem od Stryja:

8.31 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa,
Stanisławowa, Budapesztu, Mun-
kacza, Ławocznego i Stryja.

3.10 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy,
Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i
Stryja.

11.12 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego
Sącza, Chyrowa Husiatyna, Stanisła-
wowa, Budapesztu, Munkacza, Ławo-
cznego i Stryja.

Szlakiem od Czerniowiec:

6.17 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czer-
niowiec i Stanisławowa.

1. 22 po południu. Pociąg osobowy z Bu-
karesztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa
i Husiatyna.

7.23 wieczór. Pociąg pospieszny z Bukare-
sztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa
i Husiatyna.

11.22 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi
Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku od Bełzca:

7.50 rano. Pociąg mieszany z Rawy ruskiej
3.46 po południu. Pociąg mieszany ze Soka-
la i Bełzca.

Gdy zegar czasu środkowoeuropejskiego wska-
zuje godzinę 12 to, we Lwowie 12.35,
w Czerniowiecach 12.45, w Budapeszcie 2.16,
w Podwożyczkach 12.44, w Wiedniu 12.06,
w Suczawie 12.44, w Pradze 11.58 zegar wskazuje.
Piakotów rozkładu jazdy na szlakach kolei pań-
stwowych w Galicji nabyć można na każdej stacji
po cenie 6 centów. Książeczki w formie kieszo-
nów po 5 ct. za sztukę.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg
osobowy — o godz. 4 min. 3 po połu-
dniu pociąg pospieszny — o godz. 7
min. 15 wieczór pociąg mieszany — o
godz. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwożyczk na dworzec Podzame-
cze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mie-
szany; — o godz. 2 m. 8 po południu
pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1
wieczór pociąg osobowy.

Z Podwożyczk na dworzec główny
lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy
pociąg mieszany; — o godz. 2 m. 20
południu pociąg pospieszny; — o godz.
7 m. 30. wieczór pociąg osobowy.

Odechodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano po-
ciąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 ra-
no pociąg osobowy; — o godz. 2 m.
23 po południu pociąg pospieszny;
— o godz. 8 m. 30 wieczór pociąg
osobowy.

Do Podwożyczk z dworca Podzame-
cze o godzinie 10 m. 15 przed południem
pociąg osobowy — o godz. 4 m. 22
po południu pociąg pospieszny; — o
godz. 11 m. 5 w nocy pociąg mieszany.

Do Podwożyczk z głównego dworca o
godz. 9 m. 50 przed południem pociąg
osobowy — o godz. 4 m. 11 po połu-
dniu pociąg pospieszny — o godz. 10
m. 35 w nocy pociąg mieszany.

L. 11707 (625 1—3)
C. k. Sąd powiatowy miejs. deleg. w Stanisławowie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredyt. włośc. w kwocie 191 zł. 84 ct. aw. zpn. odbędzie się dnia 10 lutego 1892 i dnia 16 marca 1892 o godz. 10 rano w sądowym zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużników, spadkobierców Prokopa Semków własnej wyk. hip. 92 w połowie, 94 w całości gm. kat. Pasieczna objętej pod lk. 48 położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 400 zł. aw. sprzedana zostanie.

Zakład wynosi 40 zł. aw.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Hausser.
Stanisławów, dnia 25 września 1891.

L. 6890 (628 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności kasy oszczędności w Tarnowie w ilości 438 zł. 43 ct. aw. zpn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności objętej wyk. hip. 1. 7 ks. gr. gm. kat. Kęblów oraz realności objętej wyk. hip. 1. 147 ks. gr. gm. Kęblów dłużnika Antoniego Głaza własnych i to każdej z osobna.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach w dniu 23 lutego 1892 i w dniu 23 marca 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa a to odnośnie do realności lwh. 7 wraz z parą koni i krową pod pozycjami 8 i 9 protokołu oszacowania z dnia 6 września 1890 l. 10121 opisanych i oszacowanych wartość szacunkową w ilości 1437 zł. 50 ct., odnośnie zaś do realności lwh. 147 wartość szacunkową w kwocie 250 zł. aw. poniżej której w terminie powyższym realności te sprzedane nie będą, w drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadium przy licytacji złożyć się mające wynosi odnośnie do realności lwh. 7 143 zł. 75 ct., odnośnie zaś do realności lwh. 147, 25 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipot. i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego.
Mielec, dnia 30 października 1891.

L. 7929 (615 1—3)
W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 24 lutego 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 marca 1892 poniżej takowej, licytacja realności według wyk. hip. 1. 2 i l. 68 ks. gr. gm. Hanaczów, Wasyla Bahryja i Jana Figurskiego własnych na rzecz Mojżesza Adlera pto 30 zł. zpn.

Cena wywołania realności wyk. hip. 1. 2 objętej 1170 zł. 50 ct.
Wadium 117 zł.
Cena wywołania realności wyk. hip. 1. 68 objętej 1192 zł.
Wadium 120 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipot. ustanawia się kuratorem p. Szymona Czestynskiego z Glinian.

C. k. Sąd powiatowy.
Gliniany, dnia 15 grudnia 1891.

L. 8496 (619 1—3)
Dnia 23 lutego i dnia 29 marca 1892 zawsze o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie licytacja realności wyk. hip. 1. 353 gm. kat. Skołoszów objętej Israela Fussa własnej na rzecz galic. Zakładu kredyt. ziem. w likwidacji we Lwowie pto pięciu rat po 50 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 3000 zł.
Wadium 300 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipot. i protokół opisaną przynależności można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem wierzycieli nieznanych ustanowiony Władysław Janicki w Radymnie.
Radymno, 25 listopada 1891.

L. 7942 (596 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach ogłasza, że dnia 10 lutego 1892 i dnia 9 marca 1892 zawsze o godz. 11 rano, przeprowadzi egzekucyjną sprzedaż 5/6 części realności z wyk. hip. 1. 41 i 118 ks. gr. gm. Ładyna Iwana Kozopas i Michała Hłyńskińskiego własnych.

Cena wywołania 166 zł. 67 ct.
Wadium 10 pr.

Kuratorem wierzycieli notaryusz Morwicz.
Ustrzyki, 26 listopada 1890.

L. 6554 (600 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiśni ogłasza że w dniach 17 lutego i 9 marca 1892 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się celem zaspokojenia sumy 66 zł. 83 ct. aw. zpn. na rzecz Zakładu kredyt. włośc. w likwidacji publiczna licytacja ciąża hip. lwh. 184 ks. gr. Arłamowska wola

objętej Hryńka Hawrylaka własnej.
Cena szacunkowa 150 zł.
Wadium 15 zł.
Bliższe warunki można przejrzeć w tus. registraturze.
Sądowa Wisznia, 19 października 1891.

L. 4517 (595 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 37 zł. aw. zpn. na rzecz Nussima Rottenberga odbędzie się dnia 10 lutego i 9 marca 1892 o godz. 10 przed południem w budynku sądowym egzekucyjna sprzedaż 1/7 części realności lwh. 35 ks. gr. gm. kat. Dzwiniacz dolny objętej dłużnika Stefana Krasulaka własnej.

Cena wywołania 71 zł.
Wadium 7 zł. 10 ct.
Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 18 czerwca 1891 prawa zastawu uzyskali, lub tych którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacji lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum Morwita c. k. notaryusza w Ustrzykach.
Ustrzyki, 24 lipca 1891.

L. 9342 (572 2—3)
W sprawie egzekucyjnej Możesza Lemera przeciw Michałowi Guzikowi o 115 zł. 45 ct. aw. odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach to jest dnia 22 lutego 1892 i dnia 21 marca 1892 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 23 w Gólkowicach położonej.

Cena szacunkowa wynosi 366 zł. aw.
Wadium 37 zł. aw.
Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Feuerisen.

C. k. Sąd powiatowy.
Podgórze, dnia 5 listopada 1891.

L. 14676 (590 2—3)
W dniach 25 lutego 1892 i 23 marca 1892 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w tut. sądzie publiczna sprzedaż realności Katarzyny Bojko własnej, wyk. hip. 1. 483 ks. gr. gm. Dora objętej na zaspokojenie pretensyi Leiby Habera w kwocie 48 zł. zpn.

Cena wywołania 170 zł.
Wadium 17 zł.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedana.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Iwana Marusyna z Dory.

Wyciąg hipot. i protokół oszacowania i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Delatyn, dnia 13 grudnia 1891.

L. 7133 (549 3—3)
Sieniawski c. k. Sąd powiatowy przedsięwzięcie w zabudowaniu sądowym celem zaspokojenia wierzytelności Leiby Eingelberga w kwocie 50 zł. aw. egzekucyjną sprzedaż połowy realności w Sieniawie położonej dłużniczki Katarzyny Rzędzińskiej własnej wyk. hip. 1. 333 ks. gr. gm. Sieniawa objętej w dniu 23 lutego i w dniu 22 marca 1892 o 10 godz. rano w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 200 zł.

Zakład wynosi 20 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i protokół oszacowania mogą być przejrzane w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Sieniawa, 25 października 1891.

T. 5701 (548 3—3)
W dniach 19 lutego i 24 marca 1892 o godz. 10 rano, odbędzie się w sprawie Towarzystwa zalicz. w Radziechowie przeciw Jankłowi Wassermanowi pto 44 zł. egzekucyjna licytacja czwartej części realności objętej wyk. hip. 1. 510 ks. gr. gm. Radziechów.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta za cenę szacunkową, na drugim zaś i niżej takowej sprzedana.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 100 zł.

Wadium wynosi 10 pr. ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono tut. notaryusza p. Więckiego.

C. k. Sąd powiatowy.
Radziechów, 16 grudnia 1891.

L. 10262 (538 3—3)
W dniach 10 lutego 1892 i 10 marca 1892 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie publiczna licytacja realności w Delatynie pod lk. 45 położonej wyk. hip. 1. 965 ks. gr. gm. Delatyn obję-

tej, dawniej Salamona Koppelmanna, obecnie Berla Margoschesa własnej, na zaspokojenie pretensyi gal. funduszu propinacyjnego w kwocie 15 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 150 zł. aw.
Wadium 15 zł. aw.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedana.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Franciszka Gruńskiego z Delatyna

Protokół zastawniczego opisanie i oszacowania oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Delatyn, dnia 20 października 1891.

L. 14931 (539 3—3)
W dniach 25 lutego 1892 i 24 marca 1892 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w tut. sądzie publiczna sprzedaż realności Matesa Dicker własnej, wyk. hip. 1. 380 ks. gr. gm. Osław biały objętej, na zaspokojenie pretensyi Israela Weinberg jako cesjonar. Schmila Oblas w kwocie 185 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 780 zł.
Wadium 78 zł.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedana.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Schlomę Koffera z Delatyna.

Wyciąg hipot., protokół oszacowania i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Delatyn, dnia 16 grudnia 1891.

L. 5511 (540 3—3)
W dniach 26 lutego 1892 i 24 marca 1892 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w tut. sądzie publiczna sprzedaż realności Jurka Poznańskiego własnej, wyk. hip. 1. 651 ks. gr. gm. Osław biały objętej na zaspokojenie pretensyi Mehla Heifermanna w kwocie 15 zł. zpn.

Cena wywołania 305 zł.
Wadium 30 zł. 50 ct.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedana.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Franciszka Gruńskiego z Delatyna.

Protokół oszacowania i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Delatyn, 20 września 1891.

Konkursa.

L. 2764 (554 3—3)
Celem obsadzenia dwóch posad adjunktów inspekcji leśnej rangi X klasy dla nowo utworzyć się mających, względnie już istniejących okręgów leśnych w Galicji, z systemizowanymi dla urzędników państwowych tej rangi poborami i ryczałtem rocznym na opędzenie kosztów podróży w kwocie 500 zł. oraz na wydatki kancelaryjne w kwocie 36 zł. aw. rozpisuje się niniejszym konkursem z terminem do końca lutego 1892.

Ubiegający się o tę posadę, mają w myśl §. 5 rozporządzenia ministeryalnego z 27 lipca 1883 dz. pr. p. nr. 137 wykazać, że uzyskali kwalifikację wymaganą po myśli obowiązujących przepisów do służby technicznej leśnej przy zarządzie lasów rządowych i że odbyli co najmniej pięcioletnią praktykę w lasach rządowych lub większych lasach prywatnych, wreszcie że władają językami krajowymi i językiem niemieckim.

Podania zaopatrzone w należyte dowody kwalifikacji wnieść mają kompetenci zostający w służbie rządowej za pośrednictwem swej przełożonej władzy, i uni zaś na ręce c. k. Starosty w którego powiecie stale przebywają, w oznaczonym wyżej terminie do Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 20 stycznia 1892.

L. 4090 (577 3—3)
Konkurs pod dniem 22 stycznia 1892 do l. 3332 na posadę ekspedienta pocztowego w Porąbce uszewskiej rozpisany odwołuje się niniejszym.
Lwów, 29 stycznia 1892.

L. 194 (558 2—3)
Przy Sądzie obwodowym w Jasle opróżnioną została posada dozorczy więźniów z placą roczną 300 zł., dodatkkiem aktywnym 75 zł. i umundurowaniem.

Podania o tę posadę, dla kandydatów wojskowych zastrzeżoną, w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca lipca 1872 nr. 98 dz. up. ułożone wnieść należy do dnia 6 marca 1892 do Prezydium sądu obwodowego w Jasle.

Prezydium Sądu obwodowego.
Jasło, dnia 26 stycznia 1892.

L. 18 (555)
Rada zawiadowcza fundacji śp. dr. Antoniego Lachowicza ogłasza niniejszym konkursem na stypendya z tej fundacji.

O stypendya te, których kwotę oznaczy Rada zawiadowcza w sumie 300 do 500 zł. dla uczniów i uczennic szkół publicznych, a 100 zł. do 120 zł. dla kształcących się w rzemiośle, ewentualnie zaś w niższej sumie, jeżeliby się większa liczba uprawnionych zgłosiła, mogą się ubiegać tylko prawni potomkowie braci śp. fundatora W. W. Stanisława Franciszka dw. im. Sabina, Władysława i Zdzisława Lachowiczów, w prostej męskiej linii, noszący nazwisko Lachowiczów, tudzież dzieci urodzone z zamężnych córek wymienionych powyżej czterech braci śp. fundatora z wyłączeniem dalszego tychże córek potomstwa.

Wyznanie religijne i płeć nie stanowią różnicy.

Oprócz dowodu pochodzenia, uprawniającego w myśl powyższych wskazówek do korzystania z fundacji winna każda ubiegająca się o stypendyum osoba wykazać nadto, że kształci się w obrębie królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, uczęszczając do jakichkolwiek szkół publicznych, czy też pracując praktycznie w jakim rzemiośle i że rodzice nie są dość zamożni, by łożyć na jej utrzymanie i kształcenie się.

Osoby, które w ubiegłym roku szkolnym korzystały z niniejszych stypendyów i pragną otrzymać je także na bieżący rok szkolny, winny tylko wykazać, że w ubiegłym roku szkolnym prowadzili się moralnie i zrobili w naukach dobre postępy.

Stypendya będą przyznane tylko na rok szkolny 1891/92, obdarzonym wolno jednak konsetnować o nadanie stypendyów także w następnych latach.

Podania należy wnosić bezpośrednio do Rady nadzorczej fundacji śp. dr. Antoniego Lachowicza na ręce Prezydium Wydziału krajowego we Lwowie, najdalej do dnia 10 lutego 1892 i dołączyć do nich metryki chrztu udowadniające wymagane pochodzenie, świadectwo ubóstwa, świadectwa z ubiegłego roku szkolnego (jeżeli osoba ubiegająca się o stypendyum już do szkół uczęszczała) tudzież dowód iż osoba ubiegająca się o stypendyum uczęszcza w bieżącym roku szkolnym do szkoły publicznej, albo też praktycznie pracuje w jakim rzemiośle.

Przy tej sposobności wyzwa się wszystkich uprawnionych do korzystania z fundacji śp. dr. Antoniego Lachowicza, czy to z funduszu stypendyjnego czy też z zapomogowego bez względu na to czy z prawatego na teraz zamierzają zrobić użytek, ażeby w celu ułożenia wykazu członków linii męskiej rodziny śp. fundatora imienia Lachowiczów przedłożyli Radzie zawiadowczej (na ręce Prezydium Wydziału krajowego) metryki chrztu udowadniające ich pochodzenie.

Z Rady zawiadowczej fundacji śp. dr. Antoniego Lachowicza.

We Lwowie, dnia 27 stycznia 1892.
Sanguszko.

Z. 2621 (635 1—3)
Concurrenz-Kundmachung.

Von dem k. k. Lottoamte zu Lemberg wird bekannt gemacht, dass die k. k. Lemberg, Brünn, Linz, Hermanstädter Koll. Nr. 4, 73, 538, 1007 in Lemberg, Żółkiewer Gasse Haus Nr. 13 im Wege der öffentlichen Concurrenz zu verleihen ist.

Der bisherige jährliche Provisionsertrag dieser Kollektur betrug bei einem je 5 pr. und je 2½ pr. Provisionsbezug nach dem Durchschnitte der Jahre 1889—1891 für alle vier Spielsammlungen zusammen 1.528 fl. 81 kr. 6 W.

Als Lottoauction werden 4000 fl. im effectiven Werthe gefordert und es können die näheren Bedingungen beim k. k. Lottoamte in den üblichen Amtsstunden eingesehen werden.

Vom k. k. Lottoamte für Galizien und die Bukowina.

Lemberg, am 5 Februar 1892.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6450 (626 1—2)
C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie uwiadamia nieobecnego Dawida Blaustejna, że przeciw niemu wniosła pod dniem 12 września 1891 do l. 6450 Jenta Horowitz pozew o zapłatę 100 zł. aw. i termin do wniesienia obrony na 8 lutego 1892 o godz. 9 rano wyznaczono, ustanowiono dla kuratorem Dawida Mesnera z Probuzny któremu się rzeczona skarga doręcza.

Wzywa się zatem nieobecnego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę obrał, inaczej skutki z zaniedbania sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Husiatyn, 19 września 1891.

L. 12399 (571 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnej zawiadamia nieznaną z miejsca pobytu Rozinę Chaner, iż pod dniem 24 lipca 1891 l. 7408 wytoczył Salamon Knoll przeciw niej pozew o wykreślenie ze stanu biernego realności pod nr. 245 w Nadwórnej prawa zastawu dla wierzytelności wekslowych w kwocie 494 zł. i 1008 zł. aw. zpn. i że do wniesienia obrony termin na dzień 22 lutego 1892 wyznaczono.

Wzywa się przeto Rozinę Chaner, by ustanowionemu kuratorowi Julianowi Kisielewskiemu z Nadwórny potrzebna do obrony informację udzieliła lub też inne zastępstwo obrała, gdyż wynikił z tego skutki sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Nadwórna, dnia 17 grudnia 1891.

L. 156 (414 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Hersza Nebenzahla, że dnia 10 stycznia 1892 do l. 156 wniosł przeciw niemu Samuel H. Reichmann skargę o 50 zł., na którą wyznaczono termin do rozprawy na dzień 2 marca 1892 o godzinie 9 rano, tudzież że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie Dawida Segnera ze Żmigrodu.

Będzie zatem rzeczą pozwanego, kuratorowi swemu wcześniej udzielić informacji do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Żmigrod, dnia 13 stycznia 1892.

L. 7723 (527 2—3)
C. k. Sąd powiatowy Rymanowski zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Urisha Gräbera iż przeciw niemu i towarzyszom wniosło Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Rymanowie, pozew o zapłatę 70 zł. 56 ct. zpn. na który wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 9 lutego 1892 o godz. 9 rano i że dla obrony jego praw Józefa Kaczorowskiego kuratorem ustanowiono.

Wzywa się zatem Urisha Gräbera, by udzielił ustanowionemu dlań zastępcy potrzebnych informacji lub też innego pełnomocnika ustanowił i o tem sądowi doniósł, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania poniesie.

Z c. k. Sądu powiatowego
Rymanów, 30 grudnia 1891.

L. 1270 (389 3—3)
Jego Ekscelencyja Prezydent ek. wyższego sądu krajowego we Lwowie w myśl § 301 p. k. zamianował na pierwszą zwyczajną z dniem 23 lutego 1892 rozpocząć się mającą kadencję sądu przysięgłych przy ek. sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych prezydenta sądu obwodowego Wiktora Ramskiego, zaś zastępcami przewodniczącego ek. radców sądu krajowego Wojciecha Trampiera, dr. Emila Hillbrichta, Edwarda Trusiewicza, Macieja Kaszewko i Jana Komarnickiego.

Z Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Brzeżany, dnia 15 stycznia 1892.

L. 13075 (401 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia z miejsca pobytu nieznaną Konradę, Urszulę, Agnieszkę, Chrystyanę, Jakóba, Annę i Karolinę Eklów, że w sprawie hipotecznej Katarzyny i Jana Dygów o wydzielanie parcel 273, 274 i 275 z realności lwh. 37 gm. Chodzenie objętej, i zaistabulowanie takowych w połowie na rzecz masy spadkowej sp. Jakóba Dygi, kuratorem ad actum dla nich adw. dr. A. L. Serafińskiego w Bochni ustanowiono i jemu odnośne relacje hipoteczne doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.
Bochnia, dnia 10 listopada 1891.

L. 8565 (447 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Tadeusza Żuk Skarszewskiego, iż w sprawie Henryka hr. Morstina przeciwko niemu o zainstabulowanie prawa zastawu dla sumy 6000 zł. aw. zpn. w stanie biernym dóbr Kobyle Tabaszowa i Stany, ustanowiono dlań kuratorem p. adw. dr. Chlebowskiemu i temuż doręczono uchwałę z dnia 28 listopada 1891 l. 8565 dla niego wystosowaną.

C. k. Sąd obwodowy.
Nowy, Sącz, 28 listopada 1891.

L. 18031 (466 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie jako wekslowy wdrażając na żądanie Jakóba Kwartel postępowanie amortyzacyjne co do zatraconego wekslu z daty Stanisławów 9 listopada 1891 na 1000 zł. aw. opiewającego, przez Jakóba Kwartel wystawionego i na je-

go własne zlecenie w sześć miesięcy od daty płatnego, przez Mojżesza Rosenblatt przyjętego.

Wzywa każdego z posiadaczy tegoż wekslu, aby w przeciągu 45 dni od dnia zapadłości rzeczzonego wekslu tem pewniej tutaj sądowi przedłożył, ileż w przeciwnym razie powyż wspomniany weksel na ponowne żądanie za umorzony uznany zostanie.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Stanisławów, dnia 23 grudnia 1891.

L. 17837 (467 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem niewiadomą z miejsca pobytu Chang Schütz, że celem doręczenia jej ts. uchwały tabularnej z dnia 25 lipca 1891 l. 8416 w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Józefowi Sawczuk pto 200 zł. aw. zpn. ustanowiono dla niej kuratorem ad actum adw. dr. Bindera, zaś adw. dr. Blaustaina zastępcą tegoż.

C. k. Sąd obwodowy.
Tarnopol, dnia 31 grudnia 1891.

L. 7074 (477 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Zofię Gadek, że dnia 11 września 1891 do l. 5913 wniosła Agata Krężel imieniem własnym i imieniem Antoniego i Jana Gadek przeciw Franciszkowi Burdzińskiemu i szukanej skargę o unieważnienie rozporządzenia ostatniej woli sp. Katarzyny Burdzińskiej i uznanie ich za właścicieli części realności spadkowej, na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 26 kwietnia 1892 o 9 rano, tudzież że dla niewiadomej z miejsca pobytu pozwanej ustanowiono kuratora ad actum w osobie Józefa Gadeka ze Siedlisk.

Będzie zatem rzeczą pozwaną kuratorowi swemu wcześniej udzielić informacji do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych okoliczności wyniknąć mogące pozwana sama sobie przypisać będzie musiała.

C. k. Sąd powiatowy.
Żmigrod, dnia 21 listopada 1891.

L. 1165 (521 3—3)
Z miejsca pobytu niewiadomą Ernestynę Sieber zawiadamia się, że w sprawie egzekucyjnej galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji we Lwowie przeciw Kazimierzowi Leiterowi pto 1000 zł. zpn. wyznaczony został do dalszej rozprawy likwidacyjnej termin na 18 lutego 1892 na godzinę 9 przed południem.

Wzywa się tedy Ernestynę Sieber, by kuratorowi swemu adw. dr. Kirchmayerowi w Krakowie przed terminem rozprawy potrzebnej informacji udzieliła, lub innego pełnomocnika ustanowiła i o tem sądowi doniosła, gdyż w przeciwnym razie skutki tego zaniedbania sama sobie przypisze.

C. k. Sąd delegowany miejski.
Kraków, 12 stycznia 1892.

Kuratele.

L. 7791 (546 2—3)
Ilko Rozmirycia z Zalesia głupekowatym uznany, kuratorem dlań Jędrzej Chrzewski z Zalesia ustanowiony.
C. k. Sąd powiatowy.
Mielnica, 19 listopada 1891.

L. 161 (545 2—3)
Jakób Krępa z Chorzelowa uznany za marnotrawcę a kuratorem jego ustanowiono Marcina Krępe z Chorzelowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Mielec, dnia 12 stycznia 1890.

Doniesienia prywatne.

Kompot z czerwonych borówek
smażonych w cukrze, znany z najlepszej jakości i stanowiący wyborną przekąskę, dostarcza w 5-kilowych opakowaniach szklanych zawierających 3¼ litry, po cenie 2 zł. 60 ct. franco za pobraniem należytości **Wilhelm Gottstein**, aptekarz w Schönbach koło Eger, w Czechach.
8367

Ogłoszenie.

Dobra Borki Janowskie koło Lwowa położone, są z wolnej ręki do sprzedania. Obszar przeszło 600 morg., z czego przeszło 200 m. roli, 324 m. łąk, reszta ogrody i pastwiska — budynki w stanie zupełnie dobrym. Różnych wyjaśnień udzieli Dyrekcja Kasy oszczędności miasta Sambora.

Zaproszenie

na XI. zwyczajne

Walne Zgromadzenie

członków Kasy Zaliczkowej „Nadzieja“ w Bołszowcach, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, które dnia 3 marca 1892 o godzinie 4 po południu w kancelaryi tejże kasy się odbędzie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności i przedłożenie rachunków za rok 1891.
2. Sprawozdanie komisji kontrolującej i udzielenie absolutorium Dyrekcyi.
3. Podział czystego zysku.
4. Potwierdzenie wyboru dokonanego przez Radę zawiadowczą całej dyrekcyi na dalsze trzy lata. (§. 4 st.)
5. Wybór całej Rady zawiadowczej. (§. 48 stat.)
6. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1892.
7. Wnioski członków.

Bołszowce, dnia 28 stycznia 1892.
Marceli Nowakowski, Mikołaj Hilt,
zast. przewodniczącego. sekretarz.

Centralne biuro sprawunków

la prowincyi

Lwów, ulica Kopernika L. 11.

Hektograf

poleca

ADOLF BODEK

we Lwowie,

ulica Ormiańska l. 18.

Cenniki i opisy bezpłatnie.

OSTATNI WYNALEZEK

NAJDELIKATNIEJSZE

MYDŁO IXORA

ED. PINAUD

37, BOULEVARD DE STRASBOURG, 37

PARIS

Mydło Ixora nie tylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem ale nadto posiada szczerśliwą własność spędzania zmarszczek. Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jej połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło to nie posiada równego sobie.

Wyłączny skład

maszyn i

do uprawy



dla całej Galicji

narzędzi

rolni

Rud. Sacka w Plagwitz pod Lipskiem,
u **S. A. Bubera Synów** we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 13.

Części składowe w zapasie. — Cenniki i opisy franko.

Nowy katalog nasion na rok 1892 odsyła na żądanie franko.

Nasiona świeże

najlepszych odmian jarzyn, buraków pastewnych, lucerny, traw, drzew i wszelkich gospodarskich z ostatnich zbiorów, z gwarancją za kiełkowanie, prawdziwość i czystość po miernych cenach poleca

Główny skład nasion

Teofila Łuckiego w Melnie,

poczta: Strzeliska.

Nowy cennik na rok 1892 odsyła na żądanie franko.

Zaproszenie.

P. T. członków Kasy Zaliczkowej „Opatrzność“ w Kozowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką zaprasza się na

X. zwyczajne walne zgromadzenie

które się odbędzie dnia 14 lutego 1892 o godz. 5 po południu w biurze Towarzystwa w Kozowie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok bilansowy 1891 (referent pan Nowelicz).
2. Sprawozdanie Rady Zawiadowczej i wniosków tejże na zatwierdzenie rachunków i bilansu za rok 1891 i na udzielenie Dyrekcyi absolutorium z czynności i rachunków za czas od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia 1891 (referent p. Abend).
3. Zatwierdzenie uchwalonego przez Radę Zawiadowczą rozdziału czystego zysku z r. 1891 (referent p. Abend).
4. Wybór 9 członków do Rady zawiadowczej.
5. Wybór przez Radę zawiadowczą z pośród siebie, prezesa, sekretarza i tychże zastępców i podanie tego do wiadomości walnego zgromadzenia.
6. Wybór przez Radę zawiadowczą 3 członków Dyrekcyi t. j. Dyrektora, Kasyera i Kontrolora i tychże zastępców i przedstawienie takowych Walnemu Zgromadzeniu do zatwierdzenia.
7. Zatwierdzenie dokonanego ad 6 wyboru.
8. Przyjęcie przez Dyrekcyę wyboru.
9. Ewentualne wnioski pojedynczych członków.

Kozowa, dnia 31 stycznia 1892.
Rada zawiadowcza Kasy Zaliczkowej „Opatrzność“ w Kozowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Władysław Kulmatycki, Prezes.

Jan Kramarczuk, Sekretarz.

Ogłoszenie.

Dla braku dostatecznej ilości członków walne Zgromadzenie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Rzeszowie nie mogło przyjść do skutku, a zatem odbędzie się dnia 14 lutego 1892

II. Walne Zgromadzenie

członków powyższego Towarzystwa we własnym lokalu przy ulicy Trzeciego Maja nr. domu 11, o godzinie 4 po południu, i zaprasza się P. T. członków aby jak najliczniej się jawili.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej.
2. Sprawozdanie komisji skontrolującej.
3. Rozdział zysków.
4. Wybór czterech członków Rady Nadzorczej.

Za Radę nadzorczą: M. Geschwind.